

II K 90/15

VI Ds. 20/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. - II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Aneta Jarmołowicz (del. do SO)

Ławnicy:

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Ławniczak

przy udziale Prokuratora Okręgowego Magdaleny Piaseckiej

po rozpoznaniu w dniach: 15,28.10.2015r., 03,10,17.12.2015r., 12,26.01.2016r., 02.02.2016r., 07.03.2016r., 18,30.05.2016r., 13.06.2016r.

sprawy:

1) E. C. (1) c. S. i G. zd. K., ur. (...) w Z.

oskarżonej o to, że:

I. w okresie od dnia 26 marca 2009r. do 3 lutego 2012r. w G. i w Z., będąc dyrektorem i sekretarzem (...) w G.i tym samym osobą odpowiedzialną za realizację zadania „(...) w (...)” w ramach podpisanej w dniu 26 marca 2009r. na podstawie art. 36 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z P. umowy, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania dla (...) z siedzibą w G. od P. dotacji na dofinansowanie realizacji w/w zadania wykonywanego w terminie od 1 stycznia 2009r. do 31 grudnia 2012r. wprowadziła w błąd pracowników P. w Z. co do zamiaru i sposobu wykorzystania przyznanych środków w ten sposób, że podrobiła podpisy o treści (...), (...), (...), (...) i (...) na oświadczeniach beneficjentów projektu, tworzyła listy beneficjentów zawierające nazwiska osób, które wykazane zostały jako biorące udział w projekcie, pomimo, że w nim nie uczestniczyły oraz wypełniła karty ewidencji przebiegu pojazdów, pomimo, że dowozy, których potwierdzeniem miały być przedmiotowe dokumenty nigdy się nie odbyły wiedząc, że są to dokumenty mające istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, a następnie przedłożyła je za pośrednictwem osób uprawnionych do reprezentowania (...) przed P. wraz z innymi poświadczającymi nieprawdę, nierzetelnymi dokumentami, mającymi istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego w postaci:

- sprawozdań częściowych i końcowych z realizacji zadania za rok 2009 i 2010 oraz sprawozdania częściowego za rok 2011 zawierających w sprawozdaniu finansowym, zestawieniu kosztów realizacji zadania oraz w części stanowiącej sprawozdanie merytoryczne nieprawdziwe pisemne oświadczenia o prowadzeniu w ramach zleconego zadania od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00 w (...) kompleksowej rehabilitacji osób niewidomych i słabo widzących oraz członków najbliższej rodziny tych osób, połączonych z poradami specjalistów, w tym tyflopedagoga, specjalisty ds. rehabilitacji i psychologa, a także nieprawdziwe oświadczenie o zapewnieniu dowozu na zajęcia i następnie do miejsca zamieszkania beneficjentom z kół terenowych Związku i poniesieniu w związku z tym określonych wydatków, podczas gdy zajęcia takie nie były organizowane,

- list beneficjentów zadania załączonych do w/w sprawozdań częściowych i końcowych zawierających nieprawdziwy wykaz osób objętych wsparciem,
- sprawozdań ewaluacyjnych za lata 2009 - 2011 zawierających nieprawdziwe oświadczenia co do liczby osób korzystających z rehabilitacji w ramach realizowanego zadania,
- podrobionych, przerobionych i nierzetelnych oświadczeń beneficjentów o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych,
- wniosków o zlecenie realizacji zadania w ramach art. 36 ustawy o rehabilitacji w roku 2010 i 2011 wraz z budżetem zadania obejmującym kalkulację wydatków kwalifikowanych zawierających nieprawdziwe oświadczenia o zamiarze przeprowadzenia kompleksowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych w (...), umożliwienia korzystania z porad specjalistów oraz zapewnienie dowozu beneficjentów z kół terenowych (...) na organizowane zajęcia i konieczności poniesienia w związku z tym określonych wydatków, czym doprowadziła P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 435 246,25 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) w G. ze środków publicznych

tj. o czyn z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk

II. w okresie od dnia 13 maja 2009r. do 26 lipca 2010r. w G. i w Z., będąc dyrektorem i sekretarzem (...) w G. i tym samym osobą odpowiedzialną za realizację projektu (...) - wspieranie osób z dysfunkcją wzroku z województwa (...) w podnoszeniu jakości życia poprzez ograniczanie skutków niepełnosprawności w ramach podpisanego z P. w dniu 12 grudnia 2008r. porozumienia nr (...), a następnie w dniu 6 maja 2009r. umowy nr (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania dla (...) z siedzibą wG. od P. dotacji na dofinansowanie realizacji w/w projektu wprowadziła w błąd pracowników P. w Z. co do zamiaru i sposobu wykorzystania przyznanego środków w ten sposób, że będąc osobą uprawnioną, wystawiła w dniu 15 lipca 2009r. poświadczający nieprawdę rachunek na kwotę 4 400 zł brutto za wykonanie umowy zlecenia nr (...) z dnia 30 czerwca 2009r. dotyczącej przeprowadzenia indywidualnych zajęć rehabilitacyjnych w zakresie nauki orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się, pomimo, że zajęć takich nie przeprowadziła, a następnie przedłożyła go za pośrednictwem osób uprawnionych do reprezentowania (...) przed P. wraz z innymi poświadczającymi nieprawdę, nierzetelnymi dokumentami, mającymi istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego w postaci:

- częściowego rozliczenia dofinansowania przyznanego w ramach (...) które wpłynęło do P. w dniu 19 lipca 2010r. zawierającego nieprawdziwe pisemne oświadczenie o poniesieniu wydatków w postaci:
- wynagrodzenia A. R. (1) tytułem przeprowadzenia indywidualnych zajęć z rehabilitacji osób ociemniałych w zakresie lokomocji, a także związanych z tym kosztów ubezpieczenia rentowego i emerytalnego oraz funduszu pracy w łącznej wysokości 5 135,24 zł, podczas gdy A. R. (1) zajęć takich nie przeprowadziła, potwierdzone poświadczającym nieprawdę rachunkiem z dnia 15 lipca 2009r. wystawionym na podstawie umowy zlecenia z dnia 30 czerwca 2009r. nr(...)
- wynagrodzenia E. C. (1) tytułem przeprowadzenia indywidualnych zajęć rehabilitacyjnych w zakresie nauki orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się, a także związanych z tym kosztów ubezpieczenia rentowego i emerytalnego w łącznej wysokości 5027,44 zł, podczas gdy E. C. (1) zajęć takich nie przeprowadziła potwierdzone poświadczającym nieprawdę rachunkiem z dnia 15 lipca 2009r. wystawionym na podstawie umowy zlecenia z dnia 30 czerwca 2009r. nr(...)
- wynagrodzenia A. R. (1) w kwocie 2640 zł brutto tytułem przeprowadzenia grupowych zajęć z zakresu czynności dnia codziennego na szkoleniu w O. w terminie od dnia 5 listopada 2009r. do 19 listopada 2009i\, podczas gdy A. R. (1) zajęć takich nie przeprowadziła, potwierdzone załączonymi dokumentami w postaci umowy zlecenia

nr (...) z dnia 4 listopada 2009r. oraz poświadczającego nieprawdę rachunku z dnia 23 listopada 2009r. oraz potwierdzenia wykonania przelewu,

- wynagrodzenia J. K. w kwocie 5 000 zł brutto tytułem przeprowadzenia indywidualnych zajęć w zakresie nauki orientacji przestrzennej z K. K. (1) w okresie od dnia 5 listopada 2009r. do 19 listopada 2009r. w wymiarze 100 godzin, podczas gdy J. K. zajęć takich nie przeprowadziła, potwierdzone załączonymi dokumentami w postaci umowy zlecenia nr (...) z dnia 4 listopada 2009r., rachunku z dnia 20 listopada 2009r.,

a także nieprawdziwe oświadczenie o uczestniczeniu A. R. (1) jako wykładowcy na szkoleniu zarówno w U. jak i O., podczas gdy A. R. (1) w szkoleniu w O. nie brała udziału,

- sprawozdania merytorycznego z wykonania zadania w ramach (...) zawierającego nieprawdziwe oświadczenia o indywidualnym przeszkoleniu w miejscu zamieszkania 4 osób w zakresie samodzielnego poruszania się z białą laską oraz czynności dnia codziennego potwierdzone wykazem zawierającym nazwiska tych osób i adresy zamieszkania, podczas gdy szkolenia takie nie były prowadzone,
- końcowego rozliczenia dofinansowania zawierającego nieprawdziwe oświadczenia o poniesieniu w/w wydatków,

czym doprowadziła P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 14 245,02 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) w G. ze środków publicznych,

tj. o czyn z art. 286§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zb. z art. 273 kk w zb. z art. 271§3 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk

III. w okresie od stycznia 2009r. do grudnia 2011r. w G., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania dla (...) z siedzibą w G. od P. dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w ramach Systemu (...) Dofinansowania i Refundacji, będąc dyrektorem i sekretarzem (...) w G., a tym samym osobą odpowiedzialną za prawidłowe gospodarowanie środkami finansowymi O. wprowadziła w błąd pracowników P. co do wysokości faktycznie poniesionych kosztów płacy pracowników:

- D. B.
- E. Z.,
- A. N.,
- B. O.,
- W. K.,
- M. P. (2),
- E. K.,
- S. R.,
- W. J.,
- M. K. (1),
- T. B.,
- I. R.,

- J. H.,
- W. Ż.,
- K. K. (2),
- E. C. (2),

w ten sposób, że przedłożyła osobiście i za pośrednictwem osób uprawnionych do ich sporządzenia poświadczające nieprawdę, nierzetelne dokumenty, mające istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego w postaci wniosków o wypłatę miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń w/w pracowników zawierające zawyżone kwoty poniesionych przez pracodawcę kosztów płacy, w których ujęto m.in. opłacenie przez pracodawcę obowiązkowych składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe pracowników, pomimo tego, że E. C. (1) koszty tych ubezpieczeń pokrywała z wynagrodzeń w/w osób, w wyniku czego doprowadziła P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 887 481 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) w G.ze środków publicznych,

tj. o czyn z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk

IV. w okresie od 10 do 30 kwietnia 2012r. w G. podrobiła podpis o treści (...) na zakresie zadań, obowiązków i uprawnień specjalisty ds. finansowo - księgowych w O. (...)

tj. o czyn z art. 270§1 kk

V. w dniu 31 maja 2012r. w G.nakłaniała D. B. do złożenia fałszywych zeznań w toku postępowania przygotowawczego prowadzanego w sprawie VI Ds. 20/12 na okoliczność, iż przebywała ona na turnusie rehabilitacyjnym w U. organizowanym w ramach projektu (...), podczas gdy w rzeczywistości D. B. w wyjeździe tym nie uczestniczyła,

tj. o czyn z art. 18§2 kk w zw. z art. 233§1 kk

2) **A. R. (1)** c. B. i H. zd. G. ur. (...) w G.

VI. w okresie od dnia 26 marca 2009 r. do października 2011 r. w G. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze, aby E. C. (1) dopuściła się czynu zabronionego polegającego na przedłożeniu nierzetelnych, poświadczających nieprawdę dokumentów mających istotne znaczenie dla uzyskania dotacji w ramach projektu (...) w (...)” realizowanego w oparciu o podpisaną w dniu 26 marca 2009r. na podstawie art. 36 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z P. umowę i wyłudzenia na tej podstawie dla (...) w G. nienależnego wsparcia finansowego ze środków publicznych, swoim zachowaniem ułatwiła jej jego popełnienie w ten sposób, że podrobiła podpisy o treści (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) i (...) na oświadczeniach beneficjentów projektu, wiedząc, że są to dokumenty mające istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, a które zostały następnie przedłożone przez osoby uprawnione do reprezentowania (...) w P. wraz ze sprawozdaniami częściowymi z realizacji zadania, w wyniku czego P. został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 435 246,25 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) wG. ze środków publicznych,

tj. o czyn z art. 18§3 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk

VII. w okresie od dnia 15 lipca 2009r. do 26 lipca 2010r. w G. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze, aby E. C. (1) dopuściła się czynu zabronionego polegającego na przedłożeniu nierzetelnych, poświadczających nieprawdę dokumentów mających istotne znaczenie dla uzyskania dotacji w ramach projektu (...) - wspieranie osób z dysfunkcją wzroku z województwa (...) w podnoszeniu jakości życia poprzez ograniczanie skutków niepełnosprawności realizowanego na podstawie

podpisanej z P. w dniu 6 maja 2009r. umowy nr (...) i wyłudzenia na tej podstawie dla (...) wG. nienależnego wsparcia finansowego ze środków publicznych, swoim zachowaniem ułatwiła jej jego popełnienie w ten sposób, że będąc osobą uprawnioną, wystawiła w dniu 15 lipca 2009r. poświadczający nieprawdę rachunek na kwotę 4 400 zł brutto za wykonanie umowy zlecenia z dnia 30 czerwca 2009r. dotyczącej przeprowadzenia indywidualnych zajęć z rehabilitacji osób ociemniałych w zakresie lokomocji, pomimo, że zajęć takich nie przeprowadziła, a w dniu 4 listopada 2009r. zawarła z E. C. (1) umowę zlecenia nr (...) na przeprowadzenie grupowych zajęć z zakresu czynności dnia codziennego na szkoleniu w O. w terminie od 5.11.2009r. do 19.11.2009r., pomimo tego, że wiedziała, że szkolenia takiego nie przeprowadzi, a następnie w dniu 23 listopada 2009r. na podstawie przedmiotowej umowy, będąc osobą uprawnioną, wystawiła poświadczający nieprawdę rachunek na kwotę 2 640 zł brutto wiedząc, że są to dokumenty mające istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, a które zostały następnie przedłożone przez osoby uprawnione do reprezentowania (...) w P. wraz z częściowym rozliczeniem dofinansowania z realizacji zadania, w wyniku czego P. został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 8 000 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) w G. ze środków publicznych,

tj. o czyn z art. 18§3 kk w zw. z art. 286§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zb. z art. 271§3 kk w zw. z art. 11§2 kkw zw. z art. 12 kk

3) J. C. (1), c. R. i E. zd. P., ur. (...) w K.

oskarżoną o to, że:

VIII. w okresie od dnia 26 marca 2009r. do października 201r. w G. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze, aby E. C. (1) dopuściła się czynu zabronionego polegającego na przedłożeniu nierzetelnych, poświadczających nieprawdę dokumentów mających istotne znaczenie dla uzyskania dotacji w ramach projektu „(...) w (...)” realizowanego w oparciu o podpisaną w dniu 26 marca 2009r. na podstawie art. 36 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z P. umowę i wyłudzenia na tej podstawie dla (...) w G. nienależnego wsparcia finansowego ze środków publicznych, swoim zachowaniem ułatwiła jej jego popełnienie w ten sposób, że podrobiła podpisy o treści „M. A.”, (...), „K. P.” na oświadczeniach beneficjentów projektu, wiedząc, że są to dokumenty mające istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, a które zostały następnie przedłożone przez osoby uprawnione do reprezentowania (...) w P. wraz ze sprawozdaniami częściowymi z realizacji zadania, w wyniku czego P. został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 435 246,25 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) w G. ze środków publicznych,

tj. o czyn z art. 18§3 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

4) A. M. (1) s. K. i M. zd.P., ur. (...) w M.

oskarżonego o to, że:

IX. w okresie od dnia 26 marca 2009r. do października 201r. wG. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze, aby E. C. (1) dopuściła się czynu zabronionego polegającego na przedłożeniu nierzetelnych, poświadczających nieprawdę dokumentów mających istotne znaczenie dla uzyskania dotacji w ramach projektu „(...) w (...)” realizowanego w oparciu o podpisaną w dniu 26 marca 2009 r. na podstawie art. 36 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z P. umowę swoim zachowaniem ułatwił jej jego popełnienie w ten sposób, że tworzył listę beneficjentów zawierające nazwiska osób, które wykazane zostały jako biorące udział w projekcie, pomimo, że w nim nie uczestniczyły, podrobił podpis o treści (...) na oświadczeniu o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w celach związanych z realizacją zadania oraz podpisał takie oświadczenie pomimo, że nie był beneficjentem projektu, wiedząc, że SA to dokumenty mające istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, a które zostały następnie przedłożone przez osoby uprawnione do reprezentowania (...) w P. wraz ze sprawozdaniami

częściowymi z realizacji zadania, w wyniku czego P. został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 435 246,25 zł stanowiącej wartość nienależnego wsparcia finansowego wypłaconego (...) wG. ze środków publicznych

**tj. o czyn z art. 18§3 kk w zw. z art. 297§1 kk w zb. z art. 270§1 kk z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk
orzeka**

1. Oskarżoną **A. R. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w pkt VI i VII części wstępnej wyroku i na podstawie **art. 61§ 1 i 2 kk w zw. z art. 60 § 3 kk** odstępuje od wymierzenia jej kary i środka karnego.
2. Oskarżonego **A. M. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt IX części wstępnej wyroku i na podstawie **art. 61§ 1 i 2 kk w zw. z art. 60 § 3 kk** odstępuje od wymierzenia mu kary i środka karnego.
3. Oskarżoną **J. C. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt VIII części wstępnej wyroku i za to na podstawie **art. 19§ 1 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierza jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.
4. Na podstawie **art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej **J. C. (1)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat.
5. Oskarżoną **E. C. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku i za to na podstawie **art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierza jej karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.
6. Oskarżoną **E. C. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku z tym ustaleniem, że doprowadziła pokrzywdzonego - P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie **13.000 zł** i za to na podstawie **art. 286§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierza jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.
7. Oskarżoną **E. C. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku z tą zmianą, że wsparcie P. z tytułu przedmiotowego dofinansowania w zakresie osób wymienionych w pkt III części wstępnej wyroku nastąpiło w kwocie **954. 816,10 zł** a działania oskarżonej doprowadziły P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie co najmniej 93.480,32 zł tj. czynu z art. 286§1 kk w zb. z art. 297§1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie **art. 286§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierza jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.
8. Oskarżoną **E. C. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt IV części wstępnej wyroku i za to na podstawie **art. 270§1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierza jej karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.
9. Oskarżoną **E. C. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt V części wstępnej wyroku i za to na podstawie **art. 19 §1 kk w zw. z art. 233§1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierza jej karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.
10. Na podstawie **art. 85 kk, art. 86 § 1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wymierzone oskarżonej **E. C. (1)** kary pozbawienia wolności łączy i orzeka karę łączą 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

11. Na podstawie **art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej **E. C. (1)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby 5 (pięciu) lat.

12. Na podstawie **art. 46 § 1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** zobowiązuje oskarżone **J. C. (1) i E. C. (1)** do solidarnego naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego **P.** z siedzibą w W. kwoty **435.246,25 zł** (czterysta trzydzieści pięć tysięcy dwieście czterdzieści sześć złotych 25/000).

13. Na podstawie **art. 46 § 1 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.** zobowiązuje oskarżoną **E. C. (1)** do częściowego naprawienia szkody w zakresie zarzutów opisanych w pkt II i III części wstępnej wyroku poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego **P.** z siedzibą w W. kwoty **106.408,32 zł** (sto sześć tysięcy czterysta osiem złotych 32/100).

14. Na podstawie **art. 624 §1 kpk** zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

II K 90/15

UZASADNIENIE

co do oskarżonych **J. C. (1) i E. C. (1)**

(...), zwany dalej (...) to największa w P. organizacja zrzeszająca osoby niewidome i słabo widzące. W 2011 r. liczyła sobie ponad (...) członków. Do obszarów jej zadań należą m.in. doradztwo zawodowe i prawne dla członków, działalność wydawnicza: czasopisma pisane brajlem lub powiększoną czcionką, organizacja spotkań integracyjnych i warsztatów, a także szkoleń i kursów dla członków Związku i poradnictwo w szerokim ujęciu. W jego ramach funkcjonuje okręg (...) wG., zwany dalej (...). W województwie (...) działają także koła terenowe związku. **E. C. (1)** w latach 2000 - 2011 sprawowała w (...) różne funkcje: była dyrektorem, koordynatorem działań rehabilitacyjnych a także sekretarzem. Zasadniczo zajmowała się kierowaniem działalnością (...) w zakresie rehabilitacji osób niewidomych i słabo widzących i pomocą socjalną, do jej obowiązków należało dbanie o terminowość i realizację decyzji podejmowanych przez prezydium i zarząd okręgu, koordynowanie wykonywania uchwał i innych decyzji podjętych przez te organy, stwarzanie warunków do realizacji inicjatyw i wniosków podejmowanych przez organy samorządowe okręgu i koła terenowe i prawidłowe gospodarowanie finansami związku.

W latach 2009 - 2011 (...) realizował dwa projekty dofinansowywane przez P. w Z., zwany dalej „P.”:

1. (...) w (...) (...) (projekt prowadzony w ramach art. 36 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych), zwany dalej „zadaniem”;

2. (...), zwany dalej (...)

Wniosek o dofinansowanie projektu (...) złożony dnia 15 stycznia 2009 r., został opracowany przez **M. M. (2)** (zatrudnioną w (...) na stanowisku koordynatora projektu) w porozumieniu z **E. C. (1)**. Dnia 6 maja 2009 r. zawarta została umowa między P. a (...) ((...)). Ze strony (...) umowę podpisali prezes (...) **W. Ż.** i wiceprezes (...) **E. Z.**, zaś faktycznie odpowiedzialną za realizację była oskarżona **E. C. (1)**, decydowała ona w jakim zakresie i przez kogo projekt będzie realizowany, odpowiadała również za sporządzanie sprawozdań z przebiegu działań z nim związanych. Formalnie projekt był realizowany od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 roku.

Projekt obejmował:

- poradnictwo dla osób niewidomych i tracących wzrok w zakresie ograniczania skutków niepełnosprawności, pomoc w pokonywaniu barier i trudności, poradnictwo związane z doborem sprzętu rehabilitacyjnego oraz specjalistycznego, udostępnienie beneficjentom projektu sprzętu rehabilitacyjnego na podstawie umów użyczenia,

- organizację dwóch szkoleń grupowych: w U. w okresie 12 – 26 sierpnia 2009 r. i w O. w okresie 5 - 19 listopada 2009 r.,

- przeprowadzenie szkoleń indywidualnych 4 (czterech) osób niepełnosprawnych w wymiarze 100 (stu) godzin z każdą z osób z zakresu orientacji przestrzennej.

Zgodnie z umową P. zobowiązał się dofinansować projekt do łącznej wysokości 226.974,13 zł, z uwzględnieniem refundacji kosztów poniesionych przez (...) od 1 stycznia 2009 roku. Wyplata przyznanych środków nastąpiła w dwóch transzach: I transza została przekazana jako zaliczka dnia 13 maja 2009 r. (kwota 113.487,06 zł), II transza została przekazana dnia 16 listopada 2009 r. (kwota 113.487,07 zł), po uznaniu rozliczenia I transzy, na podstawie przedłożonego sprawozdania częściowego.

Częściowe rozliczenie dofinansowania przyznanego w ramach tego projektu, opracowane na polecenie E. C. (1), zostało przedłożone w P. w Z. przez W. Ż. i E. Z. dnia 19 lipca 2010 roku. W rozliczeniu tym wskazano m.in., że (...) poniósł wydatki w postaci wynagrodzenia trojga instruktorów: A. R. (1), E. C. (1) i J. K. z tytułu przeprowadzenia indywidualnych szkoleń z zakresu orientacji przestrzennej czworga beneficjentów: R. J., K. K. (1), H. W. i K. Z.. Wynagrodzenie brutto wszystkich instruktorów wyniosło w sumie 18.000,00 zł, w tym ze środków P. przekazano na ten cel 13000,00 zł (5000,00 zł w związku z umową zawartą z E. C. (1), a 8000,00 zł w związku z umowami zawartymi z A. R. (1)). Na potwierdzenie poniesionych wydatków załączono umowy zlecenia na przeprowadzenie indywidualnych szkoleń zawarte z instruktorami wraz z wystawionymi na ich podstawie czterema rachunkami:

- umowę-zlecenie (nr (...)) z dnia 30 czerwca 2009 r. zawartą z A. R. (1) na przeprowadzenie indywidualnych zajęć z rehabilitacji osób ociemniałych w zakresie lokomocji - nauka orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się w wymiarze 100 godzin x 44 zł za godzinę w okresie od 1 do 15 lipca 2009 r.;

- umowę-zlecenie (nr (...)) z dnia 30 czerwca 2009 r. zawartą z E. C. (1) na przeprowadzenie indywidualnych zajęć z rehabilitacji osób ociemniałych w zakresie lokomocji - nauka orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się w wymiarze 100 godzin x 44 zł za godzinę w okresie od 1 do 15 lipca 2009 r.;

- umowę-zlecenie (nr (...)) z dnia 14 listopada 2009 r. zawartą z A. R. (1) na przeprowadzenie grupowych zajęć z zakresu czynności dnia codziennego na szkoleniu, które miało odbyć się w O. w terminie od dnia 5 listopada 2009 r. do dnia 19 listopada 2009 r. w wymiarze 60 godzin x 44 zł za godzinę; A. R. (1) została ponadto wskazana na liście przedłożonej P. jako uczestnik szkolenia w O.

- umowę-zlecenie z dnia 4 listopada 2009 r. zawartą z J. K. na przeprowadzenie indywidualnych zajęć w zakresie nauki orientacji przestrzennej w wymiarze 100 godzin x 50 zł za godzinę (według programu zajęć z K. K. (1)) w okresie od 5 do 19 listopada 2009 roku.

W umowach nie wskazano imiennie beneficjentów, którzy mieli zostać przeszkoleni – (z wyjątkiem umowy zawartej z J. K., z której wynikało, że miała przeprowadzić ona szkolenie indywidualne K. K. (1)), przedłożono zatem także listę osób, które miały skorzystać z indywidualnych szkoleń. Żadna ze wskazanych osób nie korzystała ze szkoleń indywidualnych w okresie i w zakresie, o jakim mowa w umowach.

A. R. (1) wystawiła rachunek na kwotę 4400,00 zł brutto (3203,05 zł netto), koszty pracodawcy związane z zawartą umową wyniosły 735,24 zł – łącznie 5135,24 zł. Z tytułu umowy-zlecenia przelano z P. kwotę 5000,00 zł. Na rachunku widnieje pieczęć głównego księgowego – M. N. (1) – z której wynika, że ze środków P. z tego tytułu wypłacono 5000,00 zł. Kwota ta znajduje swoje odzwierciedlenie w „Załączniku (...) – korekcie” do częściowego rozliczenia dofinansowania datowanego na 19 lipca 2010 roku.

E. C. (1) wystawiła rachunek na kwotę 4400,00 zł brutto (3203,05 zł netto), koszty pracodawcy związane z zawartą umową wyniosły 627,44 zł – łącznie 5027,44 zł. Z tytułu umowy-zlecenia przelano z P. kwotę 5000,00 zł. Na rachunku widnieje pieczęć głównego księgowego – M. N. (1) – z której wynika, że ze środków P. z tego tytułu wypłacono

5000,00 zł. Kwota ta znajduje swoje odzwierciedlenie w „Załączniku (...)– korekcie” do częściowego rozliczenia dofinansowania datowanego na 19 lipca 2010 roku.

A. R. (1) wystawiła rachunek na kwotę 2640,00 zł brutto (1922,03 zł netto), koszty pracodawcy związane z zawartą umową wyniosły 468,33 zł – łącznie 3108,33 zł. Z tytułu umowy-zlecenia przelano z P. kwotę 3000,00 zł. Na rachunku widnieje pieczęć głównego księgowego – M. N. (1) – z której wynika, że ze środków P. z tego tytułu wypłacono 3000,00 zł. Kwota ta znajduje swoje odzwierciedlenie w „Załączniku (...) – korekcie” do częściowego rozliczenia dofinansowania datowanego na 19 lipca 2010 roku.

J. K. wystawiła rachunek na kwotę 5000,00 zł brutto (4217,00 zł netto), przy czym nie wskazano kosztów pracodawcy związanych z zawartą umową. Ze środków P. z tego tytułu nie wypłacono żadnej kwoty, co znajduje swoje odzwierciedlenie w „Załączniku (...) – korekcie” do częściowego rozliczenia dofinansowania datowanego na 19 lipca 2010 roku.

Faktycznie sytuacja wyglądała zupełnie inaczej niż formalnie. J. K. nie przeprowadziła 100 godzin szkolenia indywidualnego z K. K. (1), ponieważ czas ten poświęcała także innym niepełnosprawnym: prowadziła ona zajęcia grupowe i indywidualne, niezależnie od treści zawartej umowy, na podstawie ustnych ustaleń z E. C. (1). Po zrealizowaniu programu E. C. (1) wypłaciła zaskoczonej J. K. kwotę 1000,00 zł, oświadczając jej, że to wszystko, bo musi opłacić jeszcze innych instruktorów, czym spowodowała zdenerwowanie K.. J. K. po czasie otrzymała z (...) formularz PIT-11 ze wskazaniem, że umowa opiewała na 5000,00 zł. A. R. (1) na szkoleniu w O. nie była, czego E. C. (1) miała świadomość. Zawarła ona jedynie dnia 4 listopada 2009 r. umowę, a następnie dnia 23 listopada 2009 r. wystawiła do niej rachunek, który został zatwierdzony przez oskarżoną E. C. (1) pod względem merytorycznym, mimo tego, że wiedziała ona, że A. R. (1) nie przeprowadziła szkolenia. Rachunek został przedłożony P. wraz z rozliczeniem projektu. H. W. nie był beneficjentem żadnego indywidualnego szkolenia, chociaż brał udział w turnusie w U.. R. J. także nie był beneficjentem żadnego indywidualnego szkolenia, nie brał również udziału ani w U. ani w O..

Wskazane wyżej wydatki (z wyłączeniem umowy z J. K.), pomimo tego, że nie zostały poniesione przez (...) w związku z realizacją projektu (...) zostały również ujęte w ostatecznym rozliczeniu dofinansowania, które wpłynęło do P. dnia 26 lipca 2010 roku. Kwota nienależnie uzyskanego wsparcia przez (...) wyniosła w odniesieniu do omówionych umów 13000,00 zł (trzynaście tysięcy złotych).

(Dowody:

- umowa z A. R. (1) z dnia 30 czerwca 2009 r. - k. 266 zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 1”,
- rachunek do umowy z A. R. (1) z dnia 15 lipca 2009 r. – k. 267 zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 1”,
- potwierdzenie przelewu z tytułu zawarcia umowy-zlecenia nr (...) - k. 268 zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 1”,
- „Załącznik (...) – korekta” z dnia 19 lipca 2010 r. - k. (...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- umowa z E. C. (1) z dnia 30 czerwca 2009 r. -(...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- rachunek do umowy z E. C. (1) z dnia 15 lipca 2009 r. – (...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- potwierdzenie przelewu z tytułu zawarcia umowy-zlecenia nr (...) - (...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- umowa z A. R. (1) z dnia 4 listopada 2009 r. -(...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- rachunek do umowy z A. R. (1) z dnia 23 listopada 2009 r. -(...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- potwierdzenie przelewu z tytułu zawarcia umowy-zlecenia nr (...) - (...) zielonego segregatora oznaczonego jako „załącznik nr 2, cz. 2”,
- zeznania J. K. – k. (...)
- wyjaśnienia A. R. (1) – k.(...),

- wyjaśnienia A. M. (1) – k.(...),
- częściowo wyjaśnienia E. C. (1) – k. (...),
- częściowo zeznania M. N. (1) – k. (...),
- zeznania M. M. (2) – k. (...),
- zeznania K. K. (1) – k. (...),
- zeznania R. J. – k. (...),
- zeznania H. W. – k. (...)
- dokumentacja z P. w (...) dwa segregatory koloru zielonego,
- teczka koloru białego zawierająca dokumentację rozliczeniową (...),
- dwa segregatory koloru zielonego zawierające dokumentację związaną z (...)

W terminie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r. (...) miał realizować również projekt (...) w (...). Wniosek o zlecenie realizacji tego zadania został złożony w P. dnia 26 listopada 2008 r., dnia 26 marca 2009 r. zawarto umowę pomiędzy P. a (...) (nr (...)). Z ramienia (...) umowę zawarli wiceprezesi, E. Z. i E. O.. Za faktyczną realizację tego zadania i jego rozliczenie, tak jak w przypadku zadania (...), odpowiadała E. C. (1). Celem zadania było prowadzenie kompleksowej rehabilitacji osób niewidomych i słabowidzących z terenu województwa (...) w (...), które mieściło się G. przy ul. (...) oraz zapewnienie transportu do placówki na prowadzone zajęcia osobom spoza terenu G.. Projekt zakładał prowadzenie zajęć rehabilitacyjnych przez specjalistów w siedzibie codziennie od godz. 8.00 do 15.00. Wsparciem objęte miały być osoby o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Specjaliści, m.in. tyflopadaagog, specjaliści ds. rehabilitacji, pedagodg mieli udzielać beneficjentom projektu wsparcia w następujących formach: porad dotyczących pokonania bariery własnej niepełnosprawności, zajęć z zakresu czynności dnia codziennego, nauki orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się, zapoznania z dostępnym sprzętem rehabilitacyjnym, rehabilitacji dzieci i porad dla rodziców dzieci niewidomych i słabowidzących, edukacji w zakresie profilaktyki i ochrony narządu wzroku, porad dotyczących obowiązujących przepisów prawnych i dostępnych programów celowych, zajęć dla nowo przyjętych członków związku z zakresu rehabilitacji podstawowej. Zgodnie ze złożonym przez (...) wnioskiem o dofinansowanie projektu oraz przedstawioną do rozliczenia listą beneficjentów w roku 2009 wsparciem miało zostać objętych 250 osób, w roku 2010 - 250 osób, a w roku 2011 - 300 osób.

Łączna wartość zadania w latach 2009 - 2011 wyniosła 551.449,50 zł, w tym środki z P. stanowiły 441.051,45 zł. Wypłata środków przyznanych na każdy rok następowała w dwóch transzach. W związku z niewykorzystaniem otrzymanego dofinansowania za poszczególne lata (...) zwrócił P. kwotę 5805,28 zł: 4444,50 zł za rok 2009 i 1360,78 zł za rok 2011.

Dnia 31 stycznia 2012 r. (...) złożył rozliczenie końcowe z realizacji zadania, które nie zostało przez P. uznane z uwagi na to, że było niekompletne. W dniach 10 – 30 kwietnia 2012 r. oraz dnia 7 maja 2012 r. przeprowadzona została w (...) przez Oddział (...) P.N kontrola problemowa w zakresie prawidłowości wykorzystania środków finansowych P. na realizację zadania w ramach art. 36 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W trakcie kontroli stwierdzono liczne nieprawidłowości i podjęto uzasadnione podejrzenie, że zajęcia rehabilitacyjne, na które przekazywano środki z P. w ogóle nie zostały przeprowadzone.

Kontrola wykazała, że po podpisaniu umowy z dnia 26 marca 2009 r. (...) nie realizował jej zapisów i wynikających z niej zadań. Projekt w 2009 r. zakładał objęcie wsparciem 250 beneficjentów, więc E. C. (1), w związku z koniecznością złożenia w P. sprawozdań z realizacji zadania, poleciła pracownikom (...) sporządzenie listy beneficjentów w oparciu o posiadane listy członków związku. W styczniu 2010 r. listę taką za rok 2009 tworzył A. M. (1). Korekty listy dokonywała E. C. (1). Ona wskazywała A. M. (1) nazwiska osób, które na tej liście powinny się znaleźć, następnie na podstawie listy kompletowano oświadczenia dotyczące wyrażenia zgody na przetwarzanie danych osobowych w związku z realizacją projektu: użyto w tym celu już istniejących oświadczeń członków (...) składanych w związku z realizacją innych projektów, a także wypełniano odpowiedni druk i podrabiano na nim podpis danego beneficjenta, na niektórych oświadczeniach dopisywano także daty – tak, aby wszystkie zgadzały się z terminem realizacji zadania. Podrabianiem podpisów zajmowała się osobiście oskarżona E. C. (1), jej córka oskarżona J. C. (1), A. R. (1) i A. M. (1). E. C. (1) podrobiła podpisy o treści (...), (...), (...), (...) i (...), J. C. (1) podpisy o treści(...), (...),(...)", A. M.

(1) podpis o treści (...) i A. R. (1) podpisy o treści (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), „(...)”, (...) i (...). A. R. (1) i J. C. (1) wiedziały w jakim celu tworzona jest lista i podrabiane podpisy na oświadczeniach beneficjentów. Miały świadomość, że projekt nigdy nie był realizowany, m.in. z tego względu, że zostały w nim wskazane jako osoby mające udzielać wsparcia osobom niepełnosprawnym. Osoby wykazane na listach jako beneficjenci projektu nie potwierdziły swojego uczestnictwa w projekcie ani uczestnictwa w jakichkolwiek zajęciach odbywających się w G., co więcej, osoby te nierzadko twierdziły, że nigdy w G. nie były. Znaczna część zakwestionowała również autentyczność podpisów złożonych na oświadczeniach.

W związku z zadaniem w 2009 r. (...) miał zlecić wykonanie usług transportowych polegających na przewiezieniu beneficjentów projektu z miejsca zamieszkania do siedziby (...) firmie (...) J. P.. Ponieważ rehabilitacja nie była prowadzona, nie odbywały się także przewozy beneficjentów, pomimo tego usługi te zostały rozliczone w sprawozdaniach z realizacji projektu.

Po rozliczeniu programu za rok 2009, zgodnie z jego zasadami, konieczne było złożenie aktualizacji wniosku na rok 2010, a dalej na 2011. E. C. (1), pomimo tego, że wiedziała, iż program nie będzie realizowany, poleciła pracownikom opracowanie stosownych dokumentów. Wskazała w nich, że ma zamiar przeprowadzenia kompleksowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych w siedzibie (...), umożliwienia korzystania z porad specjalistów oraz zapewnienia dowozu beneficjentów z kół terenowych (...) na organizowane zajęcia, a w związku z tym istnieje konieczność poniesienia określonych wydatków. Wniosek na rok 2010 wpłynął do P. dnia 15 października 2009 r.; P. przyznał (...) na rok 2010 dofinansowanie w kwocie 140.144,50 zł. Wniosek aktualizacyjny na rok 2011 został złożony w P. dnia 15 października 2010 roku. Dnia 16 lutego 2011 r. przyznano dofinansowanie w kwocie 53.545,00 zł. Dnia 9 maja 2011 r. przyznano dodatkowe środki na realizację zadania w kwocie 113.855,60 zł.

Tak jak w roku 2009 rehabilitacja osób niepełnosprawnych w latach 2010 - 2011 nie była prowadzona. E. C. (1) poleciła przewodniczącym kół terenowych Związku, aby przedstawiali do podpisu nowo przyjmowanym członkom (...) oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych. Oświadczenia takie podpisywane były również przez uczestników turnusów rehabilitacyjnych organizowanych np. w U. czy O. niejako niezależnie od zadania. Podobnie jak dotychczas, jeśli oświadczenia nie zawierały daty, była ona dopisywana przez pracowników (...) m.in. A. R. (1) czy J. C. (1). Jeśli oświadczenie zawierało nieaktualną datę, było przepisywane i podrabiano na nim podpis osoby, której dotyczyło. Następnie na ich podstawie stworzono listy beneficjentów projektu za rok 2010 i 2011. Wszystkie te dokumenty zostały przedłożone w P. i były podstawą do wypłaty i rozliczenia wsparcia finansowego.

Przewozy beneficjentów na zajęcia w roku 2010 miały być realizowane, tak jak w roku 2009, przez firmę (...), jednak tak jak i wcześniej, nie odbywały się one, choć na potrzeby rozliczenia zadania preparowano związane z nim dokumenty. Osoby wskazane przez E. C. (1) jako korzystające z transportu nie potwierdziły tego w swoich zeznaniach. W roku 2011 transport uczestników projektu miał być realizowany z wykorzystaniem czterech pojazdów osób prywatnych niebędących pracownikami (...) (S. K., J. Ż., R. K. (1) i D. J.). Dowozy takie nie były realizowane - żadna z osób, wskazana jako kierowca nie potwierdziła faktu realizacji transportu beneficjentów - a pomimo tego koszty tych przewozów zostały wykazane w sprawozdaniu częściowym z realizacji projektu za rok 2011 i dofinansowane ze środków P.. E. C. (1) aby rozliczyć projekt wypełniła karty ewidencji przebiegu pojazdów i stworzyła fikcyjne listy osób, które miały z dowozów korzystać. Następnie przedłożyła tę dokumentację pracownikom P. w trakcie prowadzonej kontroli.

W trakcie prowadzonej przez pracowników P. w siedzibie (...) kontroli realizacji Projektu, E. C. (1) była zobowiązana do przedłożenia zakresów obowiązków pracowników zatrudnionych w (...), m.in. zakresu zadań, obowiązków i uprawnień specjalisty ds. (...). Ponieważ dokument taki nie istniał E. C. (1) sporządziła go, a następnie podrobiła na nim podpis (...).

Po zakończeniu kontroli prowadzonej przez pracowników P., dnia 31 maja 2012 r. E. C. (1) wezwała do siebie D. B., która była zatrudniona w (...) do lutego 2011 r. na stanowisku sprzątaczkii. E. C. (1) wiedziała już o toczącym się postępowaniu przygotowawczym w przedmiotowej sprawie. Oznajmiła D. B., że w sprawie dotyczącej jednego z

projektów realizowanych przez (...) odbędą się przesłuchania, w których ta prawdopodobnie będzie zmuszona wziąć udział. E. C. (1) nakłaniała D. B., aby zeznała, że uczestniczyła w szkoleniu rehabilitacyjnym w U. organizowanym w ramach projektu (...), pomimo tego, że nie brała w nim udziału (nie należała nawet do związku). W zamian za złożenie fałszywych zeznań, obiecała jej tygodniowy wyjazd na wczasy razem z mężem we wrześniu lub październiku 2012 r., którego koszty w całości miała pokryć E. C. (1). D. B. nie wyraziła zgody na propozycję oskarżonej.

(Dowody:

- wyjaśnienia A. R. (1) – k. (...),(...), (...), (...),
- częściowo wyjaśnienia E. C. (1) – (...),(...), (...), (...), (...),
- częściowo wyjaśnienia J. C. (1) – k. (...),
- wyjaśnienia A. M. (1) – k.(...)
- zeznania E. Z. – k.(...),
- zeznania E. O. – k. (...),
- częściowo zeznania M. N. (1) – k. (...), (...), (...),
- zeznania M. N. (2) – k. (...), (...),
- zeznania M. M. (2) – k.(...), (...),
- zeznania W. Ż. – k.(...), (...),(...),
- zeznania W. K. – k. (...),(...), (...),
- zeznania A. S. (1) – k.(...),
- zeznania M. P. (3) – k.(...),
- zeznania A. D. – k. (...),(...)
- zeznania M. A. (2) – k. (...), (...),
- zeznania H. W. – k. (...),(...),
- zeznania M. F. – k. (...),
- zeznania M. K. (2) – k. (...),(...),
- zeznania M. W. – k.(...), (...), (...),
- zeznania D. B. – k.(...),(...),(...),
- zeznania M. K. (3) – k. (...),(...),
- zeznania M. P. (2) – k. (...),(...), (...),
- zeznania I. R. – k. (...), (...), (...),
- zeznania E. K. – k.(...),(...), (...),
- zeznania B. O. – k. (...), (...), (...),
- zeznania A. M. (2) – k.(...),(...),
- zeznania E. C. (2) – k. (...),(...),(...),
- zeznania R. K. (2) – k.(...), (...),(...),
- zeznania J. L. – k.(...),(...),
- zeznania J. W. – k.(...),(...),
- zeznania S. G. – k. (...),(...),(...),
- zeznania D. C. – k. (...), (...), (...),(...),
- zeznania B. K. – k. (...),(...), (...),
- lista beneficjentów z podziałem na stopnie niepełnosprawności za lata 2009-2011 – k. (...),
- protokół kontroli z dnia 27 czerwca 2009 r. – k. (...),
- informacja pokontrolna z dnia 5 września 2012 r. – k.(...)
- pismo z dnia 8 lutego 2013 r. – k. (...),
- dwa segregatory koloru niebieskiego zawierające dokumentację uzyskaną z P. dotyczącą „zadania”,
- jeden segregator koloru czarnego zawierający dokumentację uzyskaną z P. dotyczącą „zadania”,
- jeden segregator koloru niebieskiego zawierający dokumentację uzyskaną z P. dotyczącą „zadania”, z uwzględnieniem oświadczeń,
- książki ewidencji przebiegu pojazdów: O. (...), V., R. (...),

- teczki beneficjentów „zadania”)

W latach 2009-2011 (...) pobierał dofinansowanie do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników zatrudnionych w związku oraz w kołach terenowych w ramach (...). Wnioski o dofinansowanie były składane w formie elektronicznej w P. w W.. W okresie od 2009 do 2011 r. P. dofinansował wynagrodzenie 28-miu pracownikom na łączną kwotę 1.362.245,79 zł. Warunkiem uzyskania dofinansowania było złożenie przez pracodawcę wniosku o jego wypłatę (WN - D) wraz z załącznikami w terminie do 20 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego wniosek miał dotyczyć. Wysokość udzielonego dofinansowania była uzależniona od wysokości faktycznie poniesionych przez pracodawcę kosztów płacy, na które składało się wynagrodzenie brutto oraz finansowane przez pracodawcę obowiązkowe składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe naliczone od tego wynagrodzenia, a także obowiązkowe składki na (...)nie mogło przekroczyć 90% wysokości tych kosztów, a w przypadku pracodawcy wykonującego działalność gospodarczą - 75%. Poza kosztami płacy czynnikami warunkującymi wysokość udzielonego dofinansowania były: stopień niepełnosprawności, wymiar czasu pracy, istnienie tzw. schorzeń szczególnych, tj. choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, całościowego zaburzenia rozwojowego lub epilepsji oraz niewidomych.

Pomimo tego, że warunkiem uzyskania dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych było poniesienie przez pracodawcę kosztów płacy, E. C. (1) obciążała nimi pracowników. Wydała A. R. (1) polecenie, aby pracownikom (...) zatrudnionym w kołach terenowych wypłacać pomniejszone wynagrodzenie; potrącenia miały różną wysokość, od 200 do 800 zł miesięcznie. Zdarzało się, że A. R. (1) na kwoty potrącone z wynagrodzenia pracowników wystawiała co 3 miesiące dowody KP wpisując w ich treści, że przekazana kwota stanowi darowiznę na działalność związku. Pieniądze były przechowywane w kasie związku. W późniejszym czasie dowody KP były wystawiane tylko tym pracownikom, którzy ich zażądali, a pieniądze potrącone z wynagrodzeń pracowników A. R. (1) przekazywała bezpośrednio E. C. (1). Prócz tego były stworzone dwie listy płac - właściwa obejmująca kwotę wynagrodzenia, jaką w rzeczywistości winien był otrzymać pracownik, i którą pracownicy podpisywali, oraz druga, zawierająca wynagrodzenia w faktycznie otrzymywanej przez pracowników wysokości, którą dysponowała A. R. (1). Kiedy ok. 2011 r. rozpoczęto wypłacanie wynagrodzenia pracownikom na konta bankowe, E. C. (1) zobowiązała ich do przekazywania stosownych kwot, jak tłumaczyła, „na opłacenie składek ZUS i obowiązkowych ubezpieczeń” w formie przelewu jako darowiznę na rzecz (...). Pracownikami, którzy otrzymywali zaniżone wynagrodzenia byli: D. B., E. Z., A. N., B. O., W. K., M. P. (2), E. K., S. R., W. J., M. K. (1), T. B., I. R., J. H., W. Ż., K. K. (2) i E. C. (2).

(Dowody:

- wyjaśnienia A. R. (1) – k.(...),(...), (...), (...),
- częściowo wyjaśnienia E. C. (1) – (...)- (...),(...), (...)- (...), (...)- (...), (...)- (...),
- częściowo wyjaśnienia J. C. (1) – k. (...), (...),
- wyjaśnienia A. M. (1) – k.(...),(...), (...), (...), (...),(...),
- zeznania D. B. – k.(...),(...),(...),
- zeznania E. C. (2) – k. (...), (...), (...)
- zeznania I. R. – k. (...), (...),(...),
- zeznania S. R. – k.(...), (...),
- zeznania A. N. – k.(...), (...), (...),
- zeznania W. K. – k.(...), (...), (...),
- zeznania B. O. – k.(...), (...), (...),
- zeznania T. B. – k. (...), (...),
- zeznania M. P. (2) – k. (...), (...), (...),
- dwa segregatory z dokumentacją uzyskaną z P. związaną z dofinansowywaniem do wynagrodzeń)

D. B. przez okres swojego zatrudnienia (styczeń 2009 r. – luty 2011 r.) w (...) otrzymywała netto wynagrodzenie w kwocie 600 zł, a potem 620 zł. Na taką kwotę zgodziła się dobrowolnie, tłumacząc sobie, że mieszka w pobliżu siedziby związku, a pieniądze będą dodatkowym źródłem dochodu. Faktycznie powinna otrzymywać wynagrodzenie w kwocie: w roku 2009 - 908,96 zł netto, w roku 2010 - 939,52 zł netto i w roku 2011 - 985,34 zł netto. O tym jaka była rzeczywista

wysokość jej wynagrodzenia dowiedziała się odbierając świadectwo pracy w lutym 2011 roku. Tym samym suma tzw. potrącenia, którego dokonała z przysługującego jej wynagrodzenia E. C. (1) wyniosła co najmniej 8045,24 zł.

E. C. (2) zatrudniona była od sierpnia 2009 r. do grudnia 2011 r., w tym czasie otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 1000,00 zł netto zamiast 1500,00 zł. Kwota tzw. potrącenia wyniosła w jej przypadku co najmniej 14500,00 zł. Świadek była przekonana, że jest to wynagrodzenie, jakie jej przysługuje po odliczeniu wszystkich obowiązkowych składek.

I. R. pracowała w okresie od czerwca 2011 r. do grudnia 2011 r., i otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 800 zł netto, zamiast 1462,44 zł. Suma tzw. potrącenia wyniosła co najmniej 4637,08 zł.

S. R. był zatrudniony od stycznia 2010 r. do grudnia 2011 r. i otrzymywał wynagrodzenie wysokości ok. 700 zł netto miesięcznie, podczas gdy faktyczna kwota wynagrodzenia netto wynosiła 1420,22 zł. Był przekonany, że potrącanie mu pieniądze są przekazywane na działalność (...). Suma tzw. potrącenia wyniosła co najmniej 17285,28 zł.

A. N. była zatrudniona od początku 2009 r. do końca 2011 roku. W 2009 r. otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 800 zł netto, a następnie 900 zł netto i od września 2011 r. - 1000 zł netto. Faktycznie powinna otrzymywać 1425,34 zł netto. E. C. (1) poinformowała ją, że takie potrącenia są konieczne, bo pracownicy muszą opłacić sobie ZUS, gdyż związek nie ma na to pieniędzy. Przez pierwsze kwartały lat 2009 - 2011 nie otrzymywała pensji w ogóle, ponieważ E. C. (1) oświadczyła, że (...) nie ma pieniędzy i wszyscy pracownicy muszą dołożyć się do utrzymania placówki. Mimo to A. N. zobowiązana była w tym czasie podpisać listę płac.

W. K. w latach 2009 - 2011 otrzymywała co do zasady wynagrodzenie w wysokości zgodnej z kwotą wynagrodzenia wskazaną we wnioskach o dofinansowanie składanych w P., jednakże na przestrzeni tego czasu nie otrzymywała wynagrodzenia przysługującego jej za trzy miesiące w ogóle, co miało być spowodowane trudną sytuacją finansową (...). Suma tzw. potrącenia wyniosła co najmniej 4386,00 zł.

B. O. była zatrudniona od stycznia 2010 r. do grudnia 2011 r. i otrzymywała wynagrodzenie w wysokości ok. 800 zł netto miesięcznie. Faktyczna wysokość wynagrodzenia powinna wynosić 1467,44 zł netto. Wiedziała, że otrzymuje wypłatę w zaniżonej wysokości, ale została poinformowana przez E. C. (1), że jest to konieczne, ponieważ musi opłacić sobie obowiązkowe składki na ubezpieczenie. Suma tzw. potrącenia wyniosła co najmniej 14400,00 zł.

T. B. także otrzymywała zaniżone wynagrodzenie - w kwocie 800 zł netto miesięcznie, również z uzasadnieniem, że potrącenie jest związane z koniecznością opłacenia składek. Zdarzyło się, że nie otrzymała wynagrodzenia w ogóle. Suma tzw. potrącenia wyniosła co najmniej 16018,56 zł.

M. P. (2) otrzymywał kwotę 500 zł netto, podczas gdy w okresie od maja do września 2009 r. powinien był otrzymywać 1467,44 zł netto. Pieniądze z wynagrodzenia potrącanie były mu od razu przy wypłacie pensji. Został poinformowany przez E. C. (1), że jeżeli nie będzie przekazywał pieniędzy na rzecz (...), to umowa zostanie z nim rozwiązana. Suma tzw. potrącenia wyniosła co najmniej 4000,00 zł.

(Dowody:

- zeznania D. B. – k.(...),
- zeznania E. C. (2) – k.(...)
- zeznania I. R. – k. (...),
- zeznania S. R. – k. (...),
- zeznania A. N. – k. (...),
- zeznania W. K. – k. (...),
- zeznania B. O. – k. (...),
- zeznania T. B. – k. (...),
- zeznania M. P. (2) – k. (...),
- wyjaśnienia A. R. (1) – k.(...),

- częściowo wyjaśnienia E. C. (1) – (...)- (...), (...), (...)- (...), (...)- (...), (...)- (...),
- wyjaśnienia A. M. (1) – k(...),
- trzy teczki koloru białego zawierające dokumentację dotyczącą płac)

E. Z. otrzymywał wynagrodzenie w kwocie ok. 1000 zł netto - faktyczna wysokość wynagrodzenia wynosiła 1425,34 zł netto, jednakże stwierdził, że różnica była przez niego przekazywana na rzecz (...) w G. dobrowolnie. Również W. J. otrzymywała wynagrodzenie w zaniżonej wysokości - ok. 800 zł netto, a nie 1462,44 zł jak powinna. K. K. (2) E. C. (1) poinformowała o konieczności pokrywania z wynagrodzenia kosztów obowiązkowych ubezpieczeń, kiedy pieniądze były wypłacane w kasie (...), od razu otrzymywała niższe wynagrodzenie, zaś w momencie kiedy pieniądze zaczęły wpływać na konto bankowe, zobowiązana została przez E. C. (1) do odprowadzania kwot przeznaczonych rzekomo na opłacenie m.in. ZUS w formie darowizny na rzecz (...), co też czyniła. M. K. (1) otrzymywała wynagrodzenie w kwocie początkowo 600 zł netto, a potem 800 zł netto miesięcznie, zamiast 1462,44 zł, zdarzało się, że nie otrzymała go w ogóle. Pieniądze na opłatę obowiązkowych składek potrącały się również z wynagrodzenia E. K. i W. Ż., jednak wyrazili oni na to zgodę, gdyż zostali poinformowani przez E. C. (1), że sytuacja finansowa (...) jest zła. Z tego też powodu E. K. przez dwa lub trzy miesiące 2008 lub 2009 roku nie otrzymywała wynagrodzenia w ogóle. J. H. przelewała co miesiąc z polecenia E. C. (1) kwotę 500 zł celem opłacenia składek na konto (...) w formie darowizny, wcześniej, kiedy odbierała wynagrodzenie w kasie związku, było jej ono wypłacane od razu w niższej wysokości.

(Dowody:

- zeznania E. Z. – k(...),
- zeznania W. J. – k(...),
- zeznania K. K. (2) – k(...),
- zeznania M. K. (1) – k(...),
- zeznania W. Ż. – k (...),
- zeznania E. K. – k (...),
- zeznania J. H. – k (...),
- wyjaśnienia A. R. (1) – k(...),
- częściowo wyjaśnienia E. C. (1) – (...)- (...),(...), (...)- (...), (...)- (...), (...)- (...),
- wyjaśnienia A. M. (1) – k (...),
- trzy teczki koloru białego zawierające dokumentację dotyczącą płac)

E. C. (1) ma 58 lat, jest córką S. i G.. Ma wykształcenie wyższe – jest tyflopedagogiem. Mieszka w G. Jest rozwiedziona, ma dwoje pełnoletnich dzieci, nie posiada nikogo na utrzymaniu, jest rencistką. W toku postępowania przygotowawczego powołano dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Z uzyskanej opinii sądowo - psychiatrycznej wynikało, że miała ona zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli nie rozpoznali u oskarżonej aktualnie jak i w okresie krytycznym choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali od niej od 2012 r. zaburzenia nerwicowe. Stwierdzili, że E. C. (1) aktualnie nie wymaga pobytu ani leczenia na oddziale psychiatrycznym, a jedynie ewentualnie w (...), oraz że może brać udział w czynnościach postępowania karnego. Dotychczas nie była karana.

J. C. (1) ma 37 lata, jest córką R. i E.. Ma wykształcenie wyższe – jest pracownikiem administracyjnym. Jest matką 14-letniego dziecka. Jest bezrobotna. Jest zdrowa, nie leczyła się psychiatrycznie ani neurologicznie. Dotychczas nie była karana.

(Dowody:

- dane osobowe E. C. (1) – k(...),
- dane osobowe J. C. (1) – k(...),
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego dotyczący E. C. (1) – k. (...),
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego dotyczący J. C. (1) – k. (...),
- informacja z Krajowego Rejestru Karnego dotycząca E. C. (1) – k. (...),
- informacja z Krajowego Rejestru Karnego dotycząca J. C. (1) – k(...))

E. C. (1) była w trakcie postępowania przygotowawczego przesłuchiwana cztery razy. W trakcie pierwszych dwóch przesłuchań nie przyznała się do zarzucanych jej czynów, chociaż treść jej wyjaśnień potwierdziła częściowo ustalenia dokonane w sprawie: w toku pierwszego przesłuchania, w zakresie pierwszego z zarzucanych jej czynów wyjaśniła, że „zadanie” było realizowane, a beneficjenci projektu przyjeżdżali do G.. Ponieważ jednak nie przyjeżdżali wszyscy beneficjenci, a trzeba było zrealizować „zadanie”, pracownicy (...) jeździli do kół terenowych i tam prowadzili rehabilitację i inne zajęcia. Oświadczyła, że wszystkie osoby wykazane jako beneficjenci projektu brały czynny udział w organizowanych zajęciach. Oskarżona wyjaśniła dalej, że każda osoba przystępująca do „zadania” była informowana o jego celach i podpisywała zgodę na udział w projekcie oraz oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie w związku z tym danych osobowych. Na listy beneficjentów wpisane zostały osoby uczestniczące w zajęciach dla nowoociemniaków i dzieci, które odbywały się w (...) praktycznie co roku, ale nie były w żaden sposób związane z projektem realizowanym na podstawie art. 36 ustawy o rehabilitacji i osoby uczestniczące w spotkaniach dotyczących porad rehabilitacyjnych i doboru sprzętu w kołach terenowych i w (...). W aspekcie dowozów beneficjentów na zajęcia mające odbywać się w G., E. C. (1) wyjaśniła, że w związku z tym, iż z dowozów korzystały nieliczne osoby, a zdarzało się, że nikt nie przychodził, (...) prowadził z pracownikami P. rozmowy, aby usunąć z projektu tę pozycję. P. nie wyraził jednak na to zgody. Na zajęcia w G. beneficjentów miała dowozić firma (...), a w późniejszym terminie członkowie rodzin prezesów kół terenowych swoimi prywatnymi samochodami, ewidencję przebiegu pojazdów - samochodów osobowych - wypełniano w (...) w G., pomimo że przejazdy nie były realizowane. Robiła to E. C. (1) i główna księgowa. E. C. (1) wyjaśniła, że wie, iż projekt był źle realizowany, bo zajęcia odbywały się w kołach terenowych, a nie w siedzibie (...), a osoby wskazane jako dowożone do siedziby Centrum (...) nie stawiały się na zbiórkę, ale postępowala tak, bo chciała pomóc osobom niewidomym.

Odnośnie II zarzutu dotyczącego (...) wyjaśniła, że nie pamięta czy A. R. (1) uczestniczyła w szkoleniu w O., zaś szkolenia indywidualne z K. K. (1) prowadziła J. K. w wymiarze wskazanym w umowie - 100 godzin - zgodnie z treścią umowy, sama również prowadziła w 2009 r. z nim zajęcia indywidualne w miejscu jego zamieszkania w Ś. - były to głównie zajęcia z poruszania się z białą laską. Dnia 27 marca 2015 r. E. C. (1) pisemnie oświadczyła, że zajęcia indywidualne prowadziła z K. Z., a nie jak wskazała w trakcie przesłuchania z K. K. (1), co potwierdziła podczas kolejnego przesłuchania. Oświadczyła, że M. F. prowadziła zajęcia indywidualne z H. W., a A. R. (1) z R. J..

W zakresie zarzutu III wyjaśniła, że wynagrodzenia były wypłacane wszystkim pracownikom zgodnie z listą płac i we wskazanej na niej wysokości. (...) odprowadzał składki na ZUS i inne ubezpieczenia. Jeśli którykolwiek z pracowników dawał darowiznę na rzecz związku, to czynił to dobrowolnie. Oskarżona zaprzeczyła, aby kiedykolwiek informowała pracowników, że sami muszą opłacać sobie ZUS. Nie przyznała się do nakłaniania D. B. do składania fałszywych zeznań.

E. C. (1) przyznała się także do podrabiania podpisów na oświadczeniach beneficjentów o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych i wytypowała te, które mogła nakreślić. Przyznała się również do wypełnienia kart ewidencji przebiegu pojazdów, które miały dokumentować dowozy beneficjentów na zajęcia prowadzone w G., a które faktycznie nie miały miejsca. Nie przyznała się do podrobienia podpisu na zakresie obowiązków A. R. (1) stwierdzając, że to nie miałyby sensu.

Przesłuchana po raz ostatni w charakterze podejrzanej, po ogłoszeniu postanowienia o uzupełnieniu zarzutów, E. C. (1) przyznała się częściowo do zarzucanych jej czynów. Przyznała się, że wspólnie z całym zarządem źle rozliczała wynagrodzenia pracowników. Pieniądze potrącane z wynagrodzeń były wpłacane na konto (...) i były przeznaczone na koszty płac. Przyznała się, że zatwierdziła rachunek wystawiony przez A. R. (1) dotyczący prowadzenia przez nią rehabilitacji grupowej na szkoleniu w O.. Jak wyjaśniła jednak nie potrafiła umiejscowić tej sytuacji i nie wiedziała dlaczego to robiła. Odniosła się też do szkolenia, jakie miała przeprowadzić J. K. na podstawie umowy z dnia 4 listopada 2009 r. – do faktu, że prowadziła ona w O. zarówno szkolenia grupowe jak i indywidualne, za co otrzymała pełne wynagrodzenie. Wyjaśniła, że (...) nie miał pieniędzy na szkolenie grupowe, dlatego E. C. (1) podpisała z J. K. umowę tylko na szkolenie indywidualne z K. K. (1) w wymiarze 100 godzin. Faktycznie wynagrodzenie wypłacone na podstawie tej umowy dotyczyło zarówno szkolenia grupowego jak i indywidualnego. W zakresie zarzutu dotyczącego

podrobienia podpisu na zakresie obowiązków A. R. (1) E. C. (1) wyjaśniła, że nie przypomina sobie tej okoliczności, nie wie jaki miałyby mieć w tym cel, ponieważ wszystkie zakresy czynności otrzymywał pracownik w momencie przyjęcia do pracy. W pozostałym zakresie podtrzymała wcześniej złożone wyjaśnienia.

Przed Sądem oświadczyła, że praca na rzecz niewidomych była jej pasją i działała w dobrej wierze, oraz że każda osoba wskazana jako beneficjent otrzymała pomoc na miejscu wG. albo w odpowiednim kole, i że oświadczenia podpisywali beneficjenci, że nie były podrabiane. Wyjaśniła, że za faktyczną realizację odpowiadała ona i zarząd, który spotykał się cztery razy do roku. Przy sporządzeniu dokumentacji dla P. ona ją czytała, a potem „telefony do prezesów” – jak chcieli to czytali, jak nie chcieli to nie, sprawozdaniami merytorycznymi zajmowali się pracownicy. Dodała, że po odejściu z pracy M. M. (2), spisywali beneficjentów z listy przez nią zostawionej. Wyjaśniła, że niczego nie wie o podrabianiu oświadczeń. Oświadczyła, że wie, że projekt był realizowany źle i że osoby niedowożone były wpisywane jako dowożone oraz, że rehabilitacja nie odbywała się w (...), a w kołach. Dodała, że wszystkie problemy rozpoczęły się kiedy A. M. (1) nie wygrał konkursu na prezesa (...), a R. porzucili pracę - nie wie dlaczego tak się stało, bo byli „jak rodzina”. Oświadczyła, że przyznaje się do części czynów. Podtrzymała, że nigdy nie rozmawiała z D. B., bo ona nie była niepełnosprawna z powodu wzroku i nigdy nie uczestniczyła w żadnych zajęciach. Oświadczyła, że nigdy nie działała na szkodę związku, a przez 35 lat pracy starała się robić wszystko dobrze. Opisała jak wyglądało staranie się o dofinansowanie, a także kwestię ustaleń co do pokrywania kosztów pracodawcy z wynagrodzeń pracowników, którą powzięto na spotkaniach zarządu z uwagi na to, że żaden z prezesów nie wyraził zgody by te koszty były płacone ze środków kół. Wyjaśniała także na temat wyjazdów jej córki J. i A. R. (1) do kół na szkolenia pracowników, oraz, że osoby wyjeżdżające na warsztaty były „automatycznie” brane za uczestniczące w projekcie, ponieważ przebywając na warsztatach te osoby więcej i tak więcej zyskały, chcieli je dalej prowadzić, bo były podstawą rehabilitacji. Podała, że jest świadoma, że robiła wiele rzeczy źle, ale że nie robiła tego sama, a z całym zarządem, ze wszystkimi pracownikami dla dobra niewidomych i związku.

(Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej E. C. (1) – k(...))

Przesłuchana w charakterze podejrzanej J. C. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że prowadząc dokumentację projektową spisywała nazwiska osób, które miały uczestniczyć w projekcie i wyraziły na to zgodę. Beneficjenci projektu byli informowani na czym polegał projekt i jakie wsparcie mogą uzyskać. Informacje przekazywane były w (...) i w kołach terenowych. Osoby, które wyraziły zgodę na udział w projekcie podpisywały oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych. Wyjaśniła, że nie podrabiała podpisów beneficjentów, ale zdarzyła się taka sytuacja, że w biurze wylała kawę na dokumenty, tzn. właśnie oświadczenia i wtedy je przepisała i złożyła podpisy za osoby, których dotyczyły. Oświadczyła, że listy beneficjentów nie były tworzone. Przyznała, że „zadanie” było realizowany nie w ten sposób w jaki powinno: porady były udzielane w biurze i w kołach, organizowane były pokazy sprzętu rehabilitacyjnego. Do kół jeździła sama, a także jej matka E. i A. R. (1), A. M. (1) udzielał porad głównie w biurze. Wyjazdy odbywały się dwa - trzy razy w miesiącu, czasami raz. Również w siedzibie (...) odbywały się pokazy, udzielane były porady. Jeśli chodzi o dowozy beneficjentów na zajęcia, to miały się one odbywać, ale dwa razy był podstawiony autokar i nikt nie przyszedł, więc tego zaniechano.

Przed Sądem podtrzymała swoje wyjaśnienia.

(Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej J. C. (1) – k(...))

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego szerokiego materiału dowodowego, należy stwierdzić, że sprawstwo i wina oskarżonych E. C. (1) co do wszystkich zarzucanych jej czynów (I, II, III, IV, V) i J. C. (1) co do zarzucanego jej czynu VIII, nie budzą żadnych wątpliwości. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego dała jednak Sądowi podstawę do zmodyfikowania zarzutów sformułowanych w akcie oskarżenia w zakresie ustaleń poczynionych przez prokuratora co do II i III z przypisanych oskarżonej E. C. (1) czynów. Zmiana między zarzucanym a przypisanym oskarżonej czynem II

sprowadziła się do skorygowania kwoty niekorzystnego rozporządzenia mieniem dokonanego przez pokrzywdzonego – P. - w wyniku przestępczego działania oskarżonej, z kolei zmiana w czynie III dotyczyła kwoty dofinansowania do wynagrodzeń grupy osób wskazanej w zarzucie oraz kwoty niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez P., co przełożyło się na zmianę kwalifikacji prawnej przestępstwa, które E. C. (1) przypisano. O powodach, które o modyfikacjach będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Rozpoczynając rozważania na temat poszczególnych dowodów należy zwrócić uwagę, że okoliczności i przebieg omawianych zdarzeń ustalony przez Sąd jest niemalże tożsamy do ustaleń powziętych przez prokuratora w trakcie toczącego się postępowania (z niewielkimi zmianami i uściśleniami): tak w wymiarze ogólnym, co do sposobu funkcjonowania (...), roli jaką pełniła w (...) E. C. (1) i struktury (...), jak i w szczegółach, co do konkretnych naruszeń, które miały miejsce na przestrzeni lat 2009 – 2011.

Przede wszystkim analiza wyjaśnień złożonych przez E. C. (1) w przedmiotowej sprawie – tak w toku postępowania przygotowawczego jak i dalej w postępowaniu sądowym - wyraźnie wskazuje, że oskarżona pracując w i dla (...) w różnym charakterze przez 35 lat, w ostatnich latach zupełnie straciła panowanie nad sytuacją, przynajmniej jeśli chodzi o sferę formalną. Działania oskarżonej w latach 2009-2011, których dotyczą zarzuty, w tym m.in. przestępstwa, których się dopuściła, w ocenie Sądu, a wcześniej oskarżyciela publicznego, nie znajdują usprawiedliwienia, jednak sama oskarżona w toku postępowania była wyraźnie zdziwiona faktem, że ma ponieść odpowiedzialność za czyny, które sama utożsamiała z działaniem „w najlepszym interesie (...)” i „dla niewidomych”. Oskarżona na każdym kroku podkreślała, że wszystkie jej działania były motywowane dobrem osób niepełnosprawnych, również naruszenia, których się dopuszczała miały być tego dowodem – działanie niezgodne z prawem miało być jakoby przejawem sprytu, błyskotliwości oskarżonej, co przekładało się np. na sposób pozyskiwania funduszy otrzymywanych przez związek z P. na wynagrodzenia pracowników. E. C. (1) wyraźnie nie czuła się winna zarzucanych jej przestępstw i wręcz nie rozumiała faktu, że jej postępowanie było kwestionowane. Warto jednak zauważyć, że zupełnie inaczej jej zachowanie postrzegane było choćby przez współoskarżonych: A. R. (1) i A. M. (1), którzy nie mogli pogodzić się z władzą absolutną sprawowaną przez E. C. (1) w (...) i metodami jej działania, w tym szeroko pojętymi naruszeniami związanymi z finansami.

Oskarżona była przez świadków postrzegana skrajnie różnie: osoby luźno związane z (...), niepełnosprawni członkowie lub rodzice członków, osoby, które miały z nią kontakt sporadyczny, w postępowaniu nie szczędyły pochwał pod jej adresem. Była nazywana „naszą panią dyrektor”, „dobrą kobietą”, „dobrą organizatorką”, wypowiadano się o niej z dużą życzliwością. Opinia ta jednak nie była podzielana przez wszystkich: najbliżsi jej współpracownicy z G., osoby, które znały i współpracowały z nią długie lata, wreszcie współoskarżeni – A. M. (1) i A. R. (1), w większości wypowiadali się o oskarżonej co najwyżej neutralnie, ale również i bardzo negatywnie. Była opisywana jako osoba cheiwa, skłonna do manipulacji, dość bezwzględna w swoim postępowaniu, kłótniwa, władcza, obdarzona tupetem i przekonana o własnej nieomyślności. Część świadków – zwłaszcza osoby administrujące kołami terenowymi – wyraźnie uchylała się szczegółowych zeznań, co było widoczne zwłaszcza w kontekście ich części dotyczącej czynu III – osoby te w większości miały świadomość, że w sytuacji, kiedy (...) nie zarabia na siebie i jego działalność jest związana z uzyskiwaniem kolejnych dofinansowań czy z darowiznami, a z sytuacją finansową związku związana jest sytuacja finansowa poszczególnych kół, godziły się praktyki, których dopuszczała się oskarżona, a które znalazły wyraz w akcie oskarżenia, a przynajmniej nie poddawały głębszej analizie dziwnych z perspektywy zdrowego rozsądku obowiązków oddawania części wynagrodzenia, różnych potrąceń, wyręczenia pracodawcy z obowiązku uiszczania składek itp. „w imię świętego spokoju”. W ocenie Sądu świadkowie mogli mieć świadomość, że działanie E. C. (1) może być związane z jakimiś naruszeniami, niemniej akceptowali taki stan rzeczy, dostrzegając korzystne dla siebie strony – na przykład fakt otrzymywania co miesiąc regularnej „pensji”. Tym samym pewnego rodzaju bezrefleksyjność świadków w tym zakresie była w ocenie Sądu ich świadomym wyborem. Sąd zwrócił także uwagę, że pozytywna opinia o oskarżonej płynąca z zeznań osób postronnych była związana z brakiem świadomości co do zawieranych przez (...) umów, czy konkretnych projektów, zadań, a także często własnych możliwości z nimi związanych – jeśli bowiem dana osoba nie wiedziała, że mogłaby codziennie brać udział w zajęciach ze specjalistami, mającymi pomóc jej w szeroko pojmowanej rehabilitacji, a zamiast tego na przykład otrzymała od związku białą laskę albo umożliwiono jej wyjazd na turnus

rehabilitacyjny, uważała to za dowód dobrego funkcjonowania związku. Dramat jaki staje się udziałem osób, które tracą wzrok i muszą dostosować się do nowej sytuacji sprawia, że zamykają się one na świat, nie są roszczeniowe, nie domagają się niczego, tym bardziej epizodyczne porady czy gesty dobrej woli ze strony (...) były przez nie doceniane. Jednak z tej perspektywy w ocenie Sądu jeszcze bardziej jaskrawy jest wymiar przestępstw, które dopuściła się E. C. (1).

Zasadniczo oskarżonej przyświecał tylko jeden cel: uzyskać z P. jak największe dofinansowanie, niezależnie od działania, które było z nim związane. Wymowa zeznań większości świadków – pracowników (...) jest oczywista – nie przywiązywano wagi do sfery formalnej, dokumentacja była prokurowana czy uzupełniana w zależności od potrzeby, byle tylko wszystko zgadzało się w rozliczeniu warunkującym wypłatę kolejnej transzy. Nie należy tu zapominać o dość, delikatnie mówiąc, biernej w ocenie Sądu postawie P., który przez lata nie powziął żadnych kroków by zweryfikować informacje prezentowane w kolejnych rozliczeniach: miało to miejsce dopiero w momencie kontroli problemowej, zaś wnioski z niej płynące zatrwożyły samych kontrolerów (czyn I). Tym samym sytuacja taka trwała kilka lat. Okoliczność ta nie może mieć wpływu na przypisanie oskarżonej sprawstwa zarzucanych jej czynów, niemniej jest dowodem na formalny chaos, który niejako legitymizował podobne działania w kolejnych latach. Dokumentacja zgromadzona w sprawie wskazuje, że środki, które (...) otrzymywał na przestrzeni lat, niezależnie od swojego przeznaczenia, w praktyce miały różne zaszeregowanie: część umożliwiała codzienne funkcjonowanie związku, zeznania świadków i współoskarżonych dowodzą, że część była pożytkowana według uznania E. C. (1), która była głównym ich dysponentem, a miało to miejsce spontanicznie, w zależności od potrzeby chwili. Zasadniczo działalność (...) była związana z kolejnymi transzami, projektami, umowami.

W przypadku zarzutu III, ustalenia faktyczne związane z sytuacją wewnętrzną (...) i przebiegiem zdarzeń z okresu styczeń 2009 r. – grudzień 2011 r. Sąd oparł m.in. na wyjaśnieniach A. R. (1), posiłkowo A. M. (1), a także na zeznaniach świadków: D. B., E. C. (2), I. R., S. R., A. N., W. K., B. O., T. B. i M. P. (2), w części uwzględnił również zeznania pozostałych świadków, którzy otrzymywali pomniejszone wynagrodzenia. Sąd przeanalizował również bogatą dokumentację z P., w tym z (...). Wyjaśnieniom E. C. (1) odmówiono wiarygodności w zakresie jakim twierdziła, że wynagrodzenia były wypłacane prawidłowo, w pozostałej części, w związku ze zgodnością z ustaleniami wynikającymi z pozostałych dowodów, zostały uznane za wiarygodne. Na dokumentację zgromadzoną w sprawie składały się m.in. wnioski, faktury, umowy, świadectwa pracy, listy płac. Sąd zapoznawszy się z obszerną dokumentacją kadrowo-księgową zgromadzoną w sprawie dostrzegł rozbieżności między danymi w niej zawartymi, a wynikającymi z zeznań świadków, jednakże swoje ustalenia oparł głównie na zeznaniach świadków z uwagi na fakt, że dokumenty w sprawie były fingowane, na co również wskazują zeznania świadków i współoskarżonych.

Oskarżona sprytnie wykorzystywała tę okoliczność, że pracownicy odczuwali wobec niej wdzięczność z uwagi na sam fakt zatrudnienia: były to osoby schorowane, niejednokrotnie starsze, poniekąd zatem zatrudnienie oferowane przez (...) było niejednokrotnie jedyną możliwością dorobienia czy w ogóle zarobienia pieniędzy przez osoby zatrudnione. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodzi, że sytuacja „potrącania” dotyczyła 16 osób z 28, których wynagrodzenia były finansowane przez (...). Warunkiem uzyskania dofinansowania było poniesienie przez pracodawcę kosztów płacy, jednakże strategia oskarżonej polegała na pokrywaniu tych kosztów bezpośrednio z ich wynagrodzeń. Należy tu zauważyć, że oskarżona nie była konsekwentna w tłumaczeniu dlaczego tak się dzieje – części pracowników mówiła, że chodzi o składki, które zobowiązaniu są oni pokryć sami, bo (...) nie ma na to środków, co miało być warunkiem zatrudnienia [np. O.], część osób zbywała, mówiąc, że należy dopytać w księgowości. Zasadniczo E. C. (1) miała taki autorytet, że nikt nie kwestionował zasadności potrąceń, a pracownicy godzili się na taki stan rzeczy. Jak już Sąd podniósł na wstępie rozważań, z pewnością część pracowników zdawała sobie sprawę z naruszeń, których dopuszczała się oskarżona, jednakże z drugiej strony otrzymywali regularne wynagrodzenie i to było dla nich najważniejsze. Analiza akt sprawy, a zwłaszcza wyjaśnień złożonych przez A. R. (1) i A. M. (1), którzy orientowali się jak przebiega proceder (zresztą A. R. (1) przez długi czas wypłacała pracownikom pomniejszone na polecenie E. C. (1) wynagrodzenia), wskazuje, że E. C. (1) nie miała panowania nad kwotami, które pobierała od swoich pracowników, nie była również konsekwentna w dokonywanych potrąceniach: miały one miejsce w różnych wysokościach – między 200 a 800 zł – w zależności od wysokości wynagrodzenia i uznania oskarżonej. Analiza akt sprawy nie wykazała, żeby owe potrącenia były w jakiś sposób ewidencjonowane – bardzo często odbywało się to tak, że A. R. (1) przekazywała

środku E. C. (1), które ta trzymała w tzw. żółtej szaszetce w swoim gabinecie i korzystała według własnego uznania. W ocenie Sądu nie możliwe dokładne wyliczenie kwoty, którą E. C. (1) nienależnie pobrała od pracowników, a jedynie jej oszacowanie w oparciu o te zeznania świadków, którym Sąd dał w toku postępowania jurysdykcyjnego wiarę. Należy tu bowiem wskazać, że pracownicy odbierając pomniejszone wynagrodzenie podpisywali dokumenty, z których wynikało, że wypłacono im wynagrodzenie w całości, co więcej, wielokrotnie nie byli w stanie podać ile zarabiali netto, tym bardziej wyliczenia Sądu mogły być jedynie wskazaniem minimalnej wartości, przy uwzględnieniu treści art. 5 § 2 kodeksu postępowania karnego. Odnosząc się jednak tylko do zeznań świadków, należy na wstępie zauważyć, że o ile Sąd uznał je zasadniczo za wiarygodne, ponieważ odnoszące się do pewnego rodzaju mechanizmu funkcjonowania (...) w kontekście dofinansowań z (...), i prezentujące jeden modus operandi, to jednak jak już wskazano, wśród świadków składających zeznania przed Sądem i w obecności oskarżonej, wyraźna była skłonność do łagodzenia zaistniałej sytuacji, posługiwania się ogólnikami. W ocenie Sądu zachowanie to wynika z faktu, że w dużej części, niezależnie od zarzutów sformułowanych wobec oskarżonej, odczuwali wobec niej pewnego rodzaju wdzięczność. W ocenie Sądu tym bardziej nieakceptowalne jest zachowanie oskarżonej, która wiedząc, że osoby w różnym stopniu niepełnosprawne nie będą konkurencyjne na rynku pracy, są poniekąd zależne od niej i jej woli, co więcej, nie będą rościć sobie z powodu dokonywanych potrąceń żadnych pretensji. Należy sobie w tym miejscu uświadomić, jak przykra jest sytuacja osób niedowidzących – z jakimi problemami muszą one borykać się na co dzień. Osoby te są świadome swoich ograniczeń również w zakresie wykonywania pracy zarobkowej, tym cenniejsza jest dla nich możliwość zarobienia jakichkolwiek pieniędzy. W ocenie Sądu każda z tych osób po dokonaniu kalkulacji uznała, że bardziej opłaca się jej dostawać pensję pomniejszoną niż nie dostawać żadnej, tym samym godziły się one warunki stawiane przez E. C. (1). Nawet jeśli owe potrącenia budziły zdziwienie czy niezrozumienie, okazywało się wkrótce, co również zeznają świadkowie, że dotyczyły one wszystkich, a w takiej sytuacji większość uznawała, że „tak zapewne być musi”. Zresztą w ocenie Sądu taka postawa nie jest niczym nadzwyczajnym – pracownik zazwyczaj przyjmuje, że kwestie księgowe związane z jego zatrudnieniem uregulowane są w sposób niebudzący wątpliwości i nie wnika w ich szczegóły. Sąd zasadniczo dał wiarę wszystkim zeznaniom (z wyjątkami, które omówiono), niemniej szczególną uwagę zwrócił na tę ich część, która złożona była w postępowaniu przygotowawczym, i którą w ocenie Sądu charakteryzowała większa dokładność, również z uwagi na czas przesłuchania – oczywiście bliższy zdarzeniom, których dotyczyły. I tak Sąd odniósł się do zeznań świadków, których dotyczyły tzw. potrącenia. Z 28-miu osób, których wynagrodzenia były finansowane przez P., ustalono, że do potrąceń doszło w przypadku 16 osób. Sytuacja miała miejsce w okresie od stycznia 2009 r. do grudnia 2011 r., jednakże potrącenia nie były dokonywane w jednakowym wymiarze od wszystkich osób. Wydaje się też, że wiele zależało od świadomości pracowników i ich wykształcenia, bo niektórzy w ogóle nie byli zainteresowani swoimi sprawami, nie wzbudziło nawet ich wątpliwości, że kiedy pieniądze zaczęły być przekazywane na konto, to w większej kwocie, nikogo nie interesowało co się w zasadzie dzieje z pieniędzmi. Oskarżona bazowała na niewiedzy, zaufaniu jakim została obdarzona przez swoich podwładnych.

Analiza zeznań świadków mogłaby prowadzić do dość zaskakującej konkluzji: że zdecydowana większość osób lekceważyła fakt, że otrzymuje mniejsze wynagrodzenie, jednak tak oczywiście nie było. W ocenie Sądu nie jest to postępowanie naturalne w przypadku ludzi w średnim wieku i starszych, a więc doświadczonych życiowo, dla których (...) nie był pierwszym miejscem zatrudnienia. W ocenie Sądu zasadne jest zatem twierdzenie, że pracownicy szczęśliwi z samego faktu zatrudnienia i otrzymywania regularnego uposażenia, świadomie wybierali niewiedzę, woleli nie drążyć, nie wnikać w szczegóły czy formalności, nawet intuicyjnie czując, że sytuacja nie jest klarowna. Inna grupa wyraźnie zeznała, że po prostu przyjęła tłumaczenie oskarżonej co do konieczności regulowania składek we własnym zakresie, nie wnikając w to, czy jest to racjonalne czy nie – w tym wypadku można powołać się na zaufanie jakim się zazwyczaj obdarza pracodawcę. „Myślałam, że to kwestia składek”, „reszta idzie na ZUS czy coś tam” „różnicę muszą pokryć zatrudnieni”, skoro mówiła to dyrektorka, to znaczy, że „tak to musiało być” (B. O., E. C. (2), I. R.). Sąd zwrócił uwagę na fakt, że świadkowie wskazując, że w zaistniałym stanie rzeczy pewne zdarzenia budziły ich wątpliwości dodawali, że wiedzieli, że sytuacja dotyczy większej grupy osób, co jednocześnie legitymizowało poczynania E. C. (1). Bardzo często pojawiała się argumentacja, że ktoś „uznał, że tak miało być”, czy „uspokajało, że koleżanki mają tak samo” (I. R., B. O.), „nie wnikała w to, że jest inna kwota w umowie, a inna do ręki” – K. K. (2). Nikt głośno nie kwestionował zasadności postępowania E. C. (1), która miała u podwładnych posłuch.

Zeznania poszczególnych świadków Sąd uznał za wiarygodne z zastrzeżeniami, które omówiono wyżej. Sąd nie miał wątpliwości, że podawane przez świadków kwoty potrąceń są zgodne z rzeczywistością – kwoty te mieściły się w zakresie potrąceń wskazanym przez uznaną za wiarygodną A. R. (1), co więcej, Sąd uznał, że świadkowie nie mieli podstaw do przeinaczania zeznań w tym zakresie. Poza tym zeznania składane niezależnie od siebie prezentowały tę samą historię. Jak już wskazano, najbardziej dokładne informacje i kompletne zeznania świadkowie składali na etapie postępowania przygotowawczego.

B. O. zeznała, że była „jakaś rozmowa o składkach” i że pracownicy wyrazili zgodę, by one „szły” z ich pensji. Z jej zeznań wynika wdzięczność do E. C. (1) z faktu, że w ogóle została zatrudniona. Świadek zeznała, że wiedziała, że jej wynagrodzenie jest dofinansowywane przez P., ale nie znała wysokości tego dofinansowania. Zeznała, że E. C. (1) poinformowała ją, że dofinansowanie nie jest wystarczające, a „że nie są zakładem produkcyjnym, to różnicę muszą pokryć sami zatrudniani”. W ocenie Sądu ten argument miał sens w tym aspekcie, że E. C. (1) kreowała w świadkach przekonanie, że w przeciwnym wypadku w ogóle nie byłiby zatrudnieni i powodowała uczucie wdzięczności – jest bowiem oczywiste, że w takiej sytuacji żadna z zatrudnianych osób nie będzie drążyła, zastanawiała się nad sensownością takiego postępowania, co więcej, procedury i kwestia formalna owych dofinansowań również nie była dla zatrudnianych osób klarowna, ale wszyscy dzielili przekonanie, że tak być musi i godzili się na warunki ustalone przez E. C. (1). B. O. w czasie śledztwa zeznała również, że godziła się na to, bo wiedziała, że inni zatrudniani pracownicy mają taką samą sytuację i otrzymywali podobne pieniądze. O wszystkim dowiedziała się od E. C. (1). Nie przekazywała żadnej darowizny: otrzymywała wynagrodzenie już pomniejszone w kasie gotówką od A. R. (1). E. C. (2) zeznała, że E. C. (1) poinformowała ją, że niewypłacana jej część wynagrodzenia jest przeznaczona na zapłatę składek ZUS. Pieniądze były płacone „do ręki” od A. R. (1), nie przypomina sobie, żeby musiała przekazywać jakieś dodatkowe pieniądze na (...), przed Sądem zmieniła zdanie – zeznała, że bywały także sytuacje, że płaciła darowiznę na rzecz (...). Wiedziała, że nie jest odosobniona, więc ze wszystkim się godziła. Wiedziała, że kwota brutto jest wyższa, ale myślała, że to kwestia składek. I. R. również przyznała, że dostawała pomniejszone wynagrodzenie, bo reszta była przeznaczona na „ZUS czy coś tam”. Zeznała także o „karteczkach” z comiesięczną kwotą do uiszczenia na rzecz (...) w momencie kiedy wynagrodzenie zaczęło być przelewane na konto, a nie jak wcześniej – w kopercie do ręki w siedzibie związku. Dodała, że nie wie czy wysokość uposażenia była zgodna z listą płac, nie wiedziała także, że wynagrodzenie jest dofinansowywane z P.. Również zeznała, że sytuacja ta dotyczyła osób jej znanych, co sprawiło, że uznawała, że tak ma być. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne – odzwierciedlają okoliczności wynikające m.in. z wyjaśnień A. R. (1) i z pozostałych ustaleń stanu faktycznego.

W. K. pracowała w kole (...) w S.. Zeznała, że otrzymywała wynagrodzenie w całej wysokości, zgodnie ze wskazaniem w umowie. Jednocześnie zeznała, że wie, że było dofinansowanie z (...), ale nie wie w jakiej wysokości. O wpłatach pracowników mówiła, że istniała taka oddolna inicjatywa pracowników, żeby wpłacać darowiznę w związku z problemami finansowymi (...), więc wpłacała, ale na konto w banku, ok. 500 zł. Nie wie co się działo potem z pieniędzmi. Zeznała także, że nie otrzymywała wynagrodzenia przez 3 miesiące, co było spowodowane trudną sytuacją finansową okręgu. Zeznała, że bała się o pracę w związku ze swoim wiekiem. Sąd podszedł do zeznań W. K. z dużą ostrożnością w kontekście faktu, że jako jedyna zaprzecza pomniejszonym wypłatom, również wbrew twierdzeniom uznanej za wiarygodną A. R. (1). Sąd z ostrożnością podszedł także do zeznań E. Z., które wyraźnie odstawały od tych złożonych w sprawie przez pozostałych świadków. Z., który był wiceprezesem (...), zeznał, że w umowie była wpisana „jakaś kwota”, ale on dobrowolnie oświadczył, że chce dostawać jej połowę – druga połowa szła na „prace związku, opłatę”. Zeznał, że swoją część wypłaty przekazywał jako darowiznę, „chyba opłacał sobie składki ZUS”, a wysokość otrzymanych pieniędzy była zgodna z tym” co podpisywał na liście płac”. Przed wszystkim Sąd zwrócił uwagę, że świadek zeznał w sposób zachowawczy, tak żeby nie podać żadnych informacji, które mogłyby negatywnie wpłynąć na oskarżoną. Lakoniczność zeznań razi zwłaszcza w świetle faktu funkcji, którą świadek zajmował i może rodzić przypuszczenie, że z obawy o swoją sytuację zdecydował się on na zeznania ogólnikowe wbrew faktycznie posiadanej wiedzy – jak wiceprezes był przecież blisko E. C. (1), spotykał się z nią regularnie na różnych zebraniach, spotkaniach, rozmawiali o sprawach związku. M. P. (2) także wskazał, że „padła propozycja oddawania części wynagrodzenia i on się z tym zgodził”, zaś środki miały być przeznaczone na utrzymanie związku i mają być z nich płacone składki ZUS. Przed Sądem zeznał, że wszyscy pracownicy zgodzili się na oddawanie części wynagrodzenia na okręg, bo to było

warunkiem zatrudnienia. Oczywiście Sąd podkreśla, że takich warunków nie stawiał P., który dofinansowywał pensje, przeciwnie, warunkiem uzyskania dofinansowania było ponoszenie kosztów płacy przez pracodawcę. W postępowaniu przygotowawczym P. zeznał, że E. C. (1) poinformowała o potrąceniach, przed Sądem twierdził, że nie pamięta kto to mówił, ale temat był poruszony na forum. Zeznał, że początkowo się godził na taki układ, ale później zaczął się „dopominać o swoje”. Podnosi kwestię dwóch list: jedna z wynagrodzeniem, które jakoby miało być płacone, druga dotycząca przekazywania darowizny na rzecz (...). Zasadniczo świadek w ocenie Sądu jest wiarygodny, choć jego zeznania cechuje zauważalna niespójność.

D. B., zajmująca się sprzątaniami w siedzibie (...), zeznała, że zawsze dostawała wynagrodzenie do ręki od „pani R.”. Przez cały okres zatrudnienia było ono pomniejszone, ale godziła się na jego sumę, bo dopiero po czasie zorientowała się, że powinna była dostawać więcej – kiedy odbierała dokumenty dotyczące zatrudnienia i okazało się, że figurowała w nich wyższa kwota. Zeznała, powołując się na słowa A. R. (1), że dostawała pomniejszone wynagrodzenie na polecenie E. C. (1). Świadek bardzo krytycznie odniosła się do praktyk stosowanych przez E. C. (1): oświadczyła, że jest pewna, że pomniejszone wynagrodzenie nie było związane z koniecznością opłacania składek, bo z wydrukach jest wyraźne wskazanie „co z czego wynika”. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że D. B. była wyraźnie negatywnie nastawiona do E. C. (1), co w ocenie Sądu wynikało także z faktu, że świadek była w innej sytuacji niż pozostali zatrudnieni – nie była osobą niepełnosprawną, została zatrudniona do sprzątania, nie odczuwała w związku z tym żadnej szczególnej wdzięczności w związku ze swoim zatrudnieniem. Negatywny stosunek do oskarżonej nie ma wpływu na wiarygodność świadka, którego zeznania znajdują odzwierciedlenie w pozostałych dowodach.

S. R., mąż współoskarżonej – A., informatyk, złożył zeznania, które Sąd uznał za pomocne i użyteczne. Świadek miał świadomość faktu, że wypłata wynagrodzeń odbywa się w sposób nieproceduralny, sam nazywał dokonywane potrącenia „funduszem reprezentacyjnym”. Godził się na to mówiąc, że wiedział o pieniądzach z „drugiego obiegu”, co jest dla Sądu oczywiste z uwagi na relację z A. R. (2). Zauważał, że przy okazji wypłat nie były wystawiane dokumenty (...). Zeznał, że dostawał wynagrodzenie pomniejszone o pewną kwotę – zgodnie ze słowami pani dyrektor miała być przeznaczona na „jakąś składkę czy zapłatę do P.” – w każdym razie pokrycie różnicy między dofinansowaniem a wynagrodzeniem wskazanym w umowie, której miał świadomość. W postępowaniu przygotowawczym szczegółowo zeznawał na temat tzw. żółtej saszetki znajdującej się w kasie (...), do której trafiały pieniądze z potrąceń. Zeznał, że były płacone z tego jakieś okolicznościowe wydatki, na przykład za zamawiany catering. Opisał szczegółowo okoliczności odejścia z pracy jego żony i spostrzeżenia dotyczące zawartości kasetki i nieewidencjonowanej gotówki. Świadek miał znaczenie szerszą wiedzę niż inne osoby zatrudnione w (...), a z jego zeznań wynika wprost, że zdawał sobie sprawę z machinacji, których dopuszcza się E. C. (1). S. R. zwrócił również uwagę na fakt, że na początku (...) był skromną organizacją nastawioną na realizację celów związkowych, zaś gdy odchodził z pracy sytuacja wewnętrzna związku była już bardzo zła – nie było już żadnej „misji”.

K. K. (2) złożyła w ocenie Sądu interesujące zeznania, ponieważ z jednej strony wypowiadała się o oskarżonej w samych superlatywach, nazywając ją wspaniałą kobietą, organizatorką, oświadczając wprost, że ma o niej jak najlepsze zdanie, z drugiej – niejako nie dostrzegając w tym żadnej sprzeczności - przyznawała, że otrzymywała niecałą kwotę, a część wynagrodzenia przekazywana była jako darowizna na rzecz związku. Co więcej, sama podała, że było ustalone, że nawet kiedy na konto wpłynie jej większa kwota (po zmianie przepisów dotyczących wypłaty wynagrodzenia), to i tak będzie część przelewać zrotnie. Dodała, że nie zdarzyło się by nie przelała jakiejś kwoty tytułem darowizny i przyznała, że nie miała wiedzy kto i co pokrywa. Przyznała także przed Sądem, że dopiero kiedy dostała umowę to zobaczyła, że jest wyższa kwota, ale „w to nie wnikała”, bo wiedziała, że organizacja ma trudną sytuację. Wiedziała, że oddaje pieniądze, bo związek ma ich mało, nie interesowało jej na co te pieniądze są przeznaczane. Przyznała, że rozmawiała z E. C. (1) na temat konieczności przekazywania części wynagrodzenia na składki, ale jakby nie widziała w tym niczego złego. Było mówione, że trzeba przelać darowiznę na okrąg i tak było. W postępowaniu przygotowawczym zeznała także, że jak podpisywała listę płac to niespecjalnie zwracała uwagę na to, jaka widnieje na niej kwota, nie sprawdzała jej. Sąd podszedł do tych zeznań z ostrożnością, gdyż z jednej strony potwierdzają one model działania oskarżonej, jednak z drugiej są irracjonalne: świadek twierdzi, że zgadzała się na otrzymywanie 600 zł, mimo że na umowie widniała kwota 2062 zł brutto, co więcej, że nie miała o to do nikogo pretensji, bo myślała, że reszta jest

przeznaczona na składki. Wyraźnie widać, że świadek próbuje pomóc oskarżonej, a przynajmniej nie pogłębiać jej trudnej sytuacji, naiwnie przekonując, że skoro zgadzała się na te praktyki, to wszystko było w porządku.

E. K. zeznała, że wiedziała, że jest inna kwota w umowie, a inna trafia do ręki, ale i wiedziała, że sytuacja (...) jest trudna i trzeba ją ratować. Świadek zeznała, że próbowała się dowiadywać u oskarżonej z czego wynika ta różnica, ale E. C. (1) zmieniała temat. Świadek zeznała także, że kilkakrotnie otrzymywała KP, ale był to dokument zbiorczy, wystawiony za jakiś dłuższy okres. Zeznała, że był rok, w którym 2-3 miesiące nie otrzymała w ogóle wypłaty, na co wszyscy się zgodzili, co znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach A. R. (1) czy zeznaniach T. B.. W. J. oświadczyła, że nie zwracała uwagi na kwotę wynagrodzenia, ale pewnie była wskazana w umowie, bo „w umowie raczej jest”, dostawała wynagrodzenie i jednocześnie przekazywała część pieniędzy z wynagrodzenia na rzecz okręgu: dobrowolnie, wiedziała, że jest taka praktyka i się na to godziła. Kiedy dostawała wynagrodzenie po potrąceniach to nie dostawała Kp. Jak dostawała pieniądze z kasy to były już po potrąceniu „adekwatnej kwoty”. W postępowaniu przygotowawczym tłumaczyła, że „potrącano jej na wszystkie ubezpieczenia, świadczenia, podatek itp., zgodziła się na te warunki i je akceptowała. Wspomina też o darowiznie jako warunku przyjęcia do pracy. Z kolei M. K. (1) zeznała, że nie pamięta czy wynagrodzenie było zgodne z umową, wiedziała, że wynagrodzenie jest dofinansowywane z P., ale nie wiedziała w jakiej wysokości, z tego co jej było wiadomo, potrącenia były dokonywane w celu pokrywania składek, godziła się na to, potem różnicę przekazywała w formie darowizny, zdarzyły się miesiące kiedy nie otrzymała wynagrodzenia. T. B. również uiszczała darowizny na składki i nie znała wysokości finansowania z P., chociaż wiedziała, że tak się dzieje. Oświadczyła, że była przekonana, że to co przelewa jest przeznaczone na jej składki ZUS. Dodała, że w każdym roku zatrudnienia zdarzały się miesiące, w których w ogóle nie otrzymała żadnego wynagrodzenia. W. Ż. zeznał, że E. C. (1) powiedziała mu, że jego wynagrodzenie jest finansowane w 75% przez P. i on to przyjął, godził się na przyjmowanie pomniejszonej o te koszty kwoty. Ż. dodał, że wynagrodzenie dostawał „do ręki”, a chociaż sugerował oskarżonej, by było przelewane na konto, ale mu odmówiła. J. H. zeznała, że od samego początku E. C. (1) mówiła, że nie ma pieniędzy na pokrycie składek ZUS, więc muszą sobie opłacać je sami. Świadek w późniejszym okresie dostawała wypełnione druki i miała wpłacać po 500 zł jako darowiznę na rzecz związku. Przyznała, że miała wrażenie, że pieniądze są jej zabierane, ale i też miała przekonanie, że pieniądze są przeznaczone na składki. Analiza tych zeznań wyraźnie wskazuje na pojawiające się w nich podobieństwa co do okoliczności potrąceń, uzasadnienia konieczności oddawania części pensji, różnicuje osobiste nastawienie świadków do oskarżonej, niemniej znać charakterystyczny dla oskarżonej sposób postępowania.

Sąd zestawił zeznania świadków z wyjaśnieniami A. R. (1) i A. M. (1), którzy przyznali, że mieli wiedzę co do faktu, że wynagrodzenia są pomniejszane według uznania E. C. (1). Sąd uznał wyjaśnienia obojga oskarżonych za wiarygodne. Dobrze zdawali sobie sprawę z naruszeń, których dopuszcza się E. C. (1), zresztą A. R. (1), była osobą, która wypłacała pracownikom pomniejszone wynagrodzenia, a różnicę zwracała E. C. (1). Wyjaśniła ona, że kwota wskazana „na papierze” była zawsze większa, niż ta w rzeczywistości wypłacana pracownikom. Kwoty potrąceń były różne w stosunku do różnych osób, a sam fakt potrąceń był tłumaczony dość ogólnie - trudną sytuacją (...). Bywało, że potrącenia były przekazywane do kasy (...), potem już dostawała je E. C. (1). Według A. R. (1), która w ocenie Sądu miała w sprawie najlepszy ogląd, miesięczna kwota potrąceń oscylowała między 10 a 13 tysiącami złotych. W sukurs tym wyjaśnieniom idą wyjaśnienia A. M. (1), który oświadczył, że potrącenia stanowiły stałą praktykę E. C. (1), a oni kwitowali odbiór pełnej kwoty. Oskarżona robiła z pieniędzmi co chciała, na przykład wypłacała sobie premię z okazji jubileuszu pracy, dysponowała nimi też w ten sposób, że na przykład spontanicznie dostawało się kopertę „za dobrą pracę”. M. wyjaśnił dalej, że E. C. (1) otwarcie komentowała, że pracownicy nie zasługują na większe wynagrodzenia, bo nie pracują wystarczająco dobrze. Dodał, że w (...) miała miejsce dziwna sytuacja również w kwestii podległości służbowej – niezależnie od tego kto sprawował jakie funkcje, wyraźna była dominacja E. C. (1).

Sąd krytycznie odniósł się do wyjaśnień złożonych przez E. C. (1), z uwagi na to, że wyraźnie odbiegały od ustaleń stanu faktycznego, niekiedy w sposób absurdalny, jak choćby w części dotyczącej zatrudnienia D. B.. W ocenie Sądu oskarżonej przyświecał jeden cel: przekonać Sąd, że decyzja w sprawie potrąceń została podjęta kolegią i z myślą o pracownikach. Takie stanowisko nie wynika jednak z żadnego innego dowodu przy bogatej dokumentacji i zeznaniach obciążających oskarżoną. Oczywiście jest dla Sądu, że osoby zajmujące w (...) kierownicze stanowiska nie będą składać

zeznań, które mogłyby je w jakiś sposób obciążyć, jednakże nawet mimo tej okoliczności, ponad wszelką wątpliwość ustalono, że to E. C. (1) sprawowała w (...) realną władzę i to do niej należało podejmowanie decyzji; to do niej trafiały środki pochodzące z potrąceń. Sąd istotnie zwrócił uwagę na fakt, że świadczenia warunkujące comiesięczną wypłatę dofinansowań musiały być w jakiś sposób przez (...) regulowane, więc część potrąconych kwot z pewnością była przeznaczana na składki, jak wskazywała C., jednakże wyjaśnienia A. R. (1) dotyczące sposobu gromadzenia tych środków, a także brak świadomości co do wysokości potrąconych kwot (i też brak konsekwencji, nieregularność) prowadzą do konkluzji, że owe potrącenia tworzyły pewnego rodzaju nadwyżkę w kasie (...), a która w jakiś sposób rozpływała się, to na premie, to na catering, kiedy zaś środków zaczynało brakować, oskarżona przestawała pensje wypłacać w ogóle. Tym samym linia obrony E. C. (1) nie wytrzymuje konfrontacji z faktami.

W ocenie Sądu zeznania złożone przez świadków w tym zakresie są wiarygodne i prezentują metody uzyskiwania przez E. C. (1) środków bezpośrednio od osób zatrudnianych, niezależnie od finansowania z P. i jego warunków. Sąd przeanalizował zgromadzoną dokumentację, w tym również dokumentację z (...), co do której rzetelności i wiarygodności Sąd nie powziął żadnej wątpliwości, przeanalizował również wnioski składane co miesiąc do P. w celu otrzymania wynagrodzenia i odniósł je do ustaleń związanych z okresem zatrudnienia świadków przez (...), a także do zeznań świadków odnoszących się już tylko do kwot wypłacanych pieniędzy i różnic między tymi kwotami, a wartościami wskazanymi w umowach. Nie w każdym przypadku było to możliwe z uwagi na upływ czasu i związane z nim luki w pamięci świadków, a także fakt, że świadkowie we własnym zakresie również nie ewidencjonowali zaistniałych różnic, pozostając w przeświadczeniu, że otrzymana kwota jest kwotą z tej czy innej przyczyny właściwą. Sąd oszacował zatem kwotę, która została pobrana od pracowników kierując się weryfikowalnymi danymi, w części przypadków zaś mając na uwadze art. 5 § 2 k.p.k., odstąpił od określania kwoty uznając, że w obecnym stanie rzeczy jest to niemożliwe. Sąd przyjął, że suma dofinansowania przeznaczonego na 16 pracowników, którym, zgodnie z ustaleniami stanu faktycznego, potrącano wynagrodzenia, to kwota 93.480,32 zł, która została skalkulowana w oparciu o dane uzyskane z (...),

I tak na podstawie Sąd uznał, że E. C. (1) dopuściła się „potrąceń” w następujących kwotach:

- **B. O.:** od stycznia 2010 r. do grudnia 2011 r. dostawała po 800 zł zamiast (k. 1995), czyli 24 miesiące x 600 zł tzw. potrącenia daje kwotę 14.400,00 zł;

- **E. C. (2):** od sierpnia 2009 r. do grudnia 2011 r. dostawała po 1000 zł zamiast ok. 1500 zł (k. 1947), czyli 29 miesięcy x 500 zł tzw. potrącenia to kwota 14.500,00 zł;

- **W. K.:** w okresie 2009-2011 przez trzy miesiące nie otrzymała w ogóle żadnego wynagrodzenia (k. 2253), czyli 3 x 1462 zł to kwota 4.386,00 zł;

- **D. B.:** miała otrzymywać odpowiednio: 908,36 zł (2009), 939,52 zł (2010), 985,34 zł (2011) – otrzymywała 600 zł, a „później” 620 zł (k. 185), Sąd przyjął więc wariant najkorzystniejszy dla oskarżonej, czyli:

à 2009 r.: (308,36 zł x miesiąc) tzw. potrącenia + (288,36 zł x 11 miesięcy) potrącenia, co daje 3.480,32 zł

à 2010 r. 319,52 zł tzw. potrącenia x 12 miesięcy, co daje 3.834,24 zł

à 2011 r. – 365,34 zł tzw. potrącenia x 2 miesiące, co daje 730,68 zł,

co łącznie daje kwotę 8.045,24 zł

- **S. R.:** otrzymywał „ok. 700 zł” (k. 36), czyli od stycznia 2010 r. do grudnia 2011 r. – 24 miesiące x 72,22 zł tzw. potrącenia to kwota 17.285,28 zł;

- **I. R.:** okres od czerwca 2011 r. do grudnia 2011 r. – otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 800 zł (k. 1984), tak więc 7 miesięcy x 662,44 zł tzw. potrącenia daje kwotę 4.637,08 zł;

- **M. P. (2)**: od maja do grudnia 2009 r. i w 2010 r. otrzymuje 500 zł zamiast „700 zł” (k. 1972), przyjmując zatem wariant najkorzystniejszy dla oskarżonej: 20 miesięcy x 200 zł tzw. potrącenia daje kwotę 4.000,00 zł;

- **A. N.**: na przestrzeni lat 2009-2011 otrzymywała wynagrodzenie w różnych kwotach – 800, 900 i 1000 zł; przyjmując więc najkorzystniejszy wariant dla oskarżonej – dwa lata tzw. potrąceń z kwoty netto 1425,34 zł (24 miesiące x 425,34 zł) daje kwotę 10.208,16 zł;

- **T. B.**: w ciągu 24 miesięcy potrącano jej kwotę 667,44 zł, co daje kwotę 16.018,56 zł.

Zarzut I obejmował realizację w terminie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r. projektu o nazwie (...) w (...), co do którego zawarto umowę z P. z dnia 26 marca 2009 r. (wniosek złożono dnia 26 listopada 2008 r.). Umowę podpisali E. Z. i E. O. – wiceprezesi (...), jednakże jak bezspornie wykazano w postępowaniu, za faktyczną jego realizację zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym odpowiadała E. C. (1). Ogólnie rzecz ujmując, celem zadania była kompleksowa rehabilitacja osób niewidomych i słabowidzących z terenu województwa (...) z uwzględnieniem transportu do siedziby (...), mieszczącego się w G., gdzie miały odbywać się zajęcia. Zgodnie z projektem, zajęcia z niepełnosprawnymi miały odbywać się codziennie w godzinach 8 – 15 i miały być przeznaczone dla osób o znacznym albo umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Program miał obejmować m.in. specjalistyczne porady, zajęcia z zakresu czynności dnia codziennego, naukę orientacji przestrzennej i poruszania się, prezentację sprzętu ułatwiającego codzienne życie i rehabilitację, porady prawne i inne wyszczególnione w umowie. Beneficjenci „zadania”, jak nazywano projekt, byli zobowiązani do wyrażenia zgody na przetwarzanie danych osobowych – miało ono mieć formę własnoręcznie podpisanego oświadczenia.

Rozliczanie realizacji projektu finansowanego przez P. odbywało się w etapach wskazanych w umowie, zaś rozliczenie końcowe nastąpiło dnia 31 stycznia 2012 r., jednakże wkrótce okazało się, że nie jest ono kompletne. Tak jak wskazano w stanie faktycznym, kontrola przeprowadzona w (...) wiosną 2012 roku wykazała szereg nieprawidłowości, w tym najważniejszą - ustalenie, że zajęcia rehabilitacyjne objęte tzw. zadaniem w ogóle nie były prowadzone. Ustalenia postępowania w niniejszej sprawie pozwoliły na uznanie E. C. (1) za odpowiedzialną za taki stan rzeczy, a w dalszej kolejności umożliwiły sformułowanie zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 14 k.k. w zw. z art. 11 § 2 w zw. z art. 12 k.k., a ustalenia postępowania pozwoliły na przypisanie oskarżonej wskazanego przestępstwa w kształcie dokładnie odpowiadającym zarzutowi z aktu oskarżenia.

W tej materii przede wszystkim obciążające E. C. (1) wyjaśnienia złożyli A. M. (1) i A. R. (1), którym Sąd nadał walor wiarygodności - ich treść znalazła odzwierciedlenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach, również w protokole kontroli i dokumentacji okołokontrolnej sporządzonej przez P., wersja przedstawiona przez A. R. (1) i A. M. (1) częściowo także pokrywała się z wyjaśnieniami samej E. C. (1), która przyznawała niektóre fakty, jednakowoż samodzielnie dokonując ich oceny i tłumacząc się najlepszymi intencjami. Materiał dowodowy odnoszący się do zarzutu I był bardzo bogaty i różnorodny, zaś jego analiza przeprowadzana była wielotorowo. W sprawie wypowiedzieli się bowiem nie tylko byli współpracownicy oskarżonej czy kontrolerzy P., którzy stwierdzili naruszenia, ale i osoby luźno związane z szeroko ujętym (...), niegdyś tam pracujące (w różnym charakterze, od biura w G., przez koła terenowe w województwie (...), po rehabilitantów), a także osoby korzystające ze wsparcia (...) w związku z niepełnosprawnością własną lub swoich dzieci. I tu nasuwają się Sądowi wnioski, które należy zaprezentować w pierwszej kolejności.

Przede wszystkim znamienne jest, że E. C. (1) była przez niektórych świadków (zwłaszcza członków (...)) oceniana bardzo dobrze, zaś jej zachowanie stawiane było przez tych świadków – niezależnie od okoliczności – tylko w pozytywnym świetle. Jednakże taka, a nie inna ocena, a co za tym idzie treść niektórych zeznań, była dokonywana zupełnie niezależnie od sformułowanego przeciwko oskarżonej zarzutu, a w odniesieniu do jej działalności dla i w (...) jako takiej, z perspektywy osób korzystających ze wsparcia związku. Świadczenie niejednokrotnie znali oskarżoną wiele lat i we własnej ocenie wiele jej zawdzięczali: (...) niósł pomoc w niezwykle trudnej sytuacji jaką jest dla człowieka utrata wzroku. Tę postawę Sąd oczywiście rozumie, choć i zauważa, że trudno na podstawie ocen osób mających z oskarżoną kontakt incydentalny (a w tym zakresie nierzadko wyłącznie pozytywny), wyciągać jakieś szersze wnioski

tak co do niej, jak i co do faktu popełnienia bądź niepopełnienia przez nią zarzucanego jej czynu. Analizując zatem te zeznania Sąd doszedł do przekonania, że o ile są oni świadkami wiarygodnymi i zeznawali rzetelnie, niczego nie zatajając, to jednak ich wiedza o oskarżonej jest mocno ograniczona, tym bardziej wiedza na temat poszczególnych projektów, za które była odpowiedzialna. Sposób postrzegania E. C. (1) przez niewidomych korzystających ze wsparcia (...) jest zatem w przedmiotowej sprawie kwestią drugorzędą.

W kontekście I zarzutu Sąd zwrócił zatem uwagę na zeznania złożone przez pracowników będących „bliżej” E. C. (1) na co dzień, a także finalnie zeznania kontrolerów, osób jej obcych. Sąd przeanalizował też bogatą dokumentację: umowę z dnia 26 marca 2009 r., raporty, pisma pokontrolne etc.. Z jednej strony te dowody nie pozostawiają wątpliwości, że E. C. (1) popełniła zarzucane jej przestępstwo, z drugiej pokazują charakter oskarżonej i jej prawdziwe oblicze. Zauważyć należy, że E. C. (1) już od początku lekceważyła obowiązki płynące z zawartej umowy – podchodziła do nich zupełnie bez troski. W ocenie Sądu podobne działanie można by poczytać za lekkomyślność, czy nieumiejętność poruszania się w gąszczu formalizmów, którymi obwarowane były kolejne projekty, w tym przedmiotowa umowa, jednakże należy tu z całą stanowczością podkreślić, że E. C. (1) przypisano popełnienie przestępstwa umyślnego: oszustwa, więc jej zachowanie nie miało wymiaru incydentalnego, nie wynikało z braku wyobraźni – było zaś przemyślane i obliczone na konkretny rezultat. Po drugie trudno dopatrywać się w zachowaniu oskarżonej nieporadności – zajmowała kierownicze stanowisko wiele lat, a z zeznań osób, które miały z nią do czynienia w pracy zawodowej wynika bezsprzecznie, że wszystko w (...) działo się pod jej dyktando, to ona miała ostatnie słowo w każdej sprawie i to ona faktycznie zarządzała (...). Realizowanie zadania, które jest finansowane przez P. wymaga przygotowania, pod kątem formalnym i ścisłego trzymania się wytycznych zawartej umowy, co samo w sobie może być czynnością skomplikowaną i przekraczającą umiejętności zaplecza administracyjnego jednostki zawierającej daną umowę. Jednakże, jak wskazują zeznania pracowników (...), nie ma problemu z kontaktowaniem się instytucją udzielającą wsparcia i wyjaśnianiem na bieżąco powstałych wątpliwości, czy również, już następczo, co wynika z zeznań kontrolerów P., każda kontrola wykazuje mniejsze czy większe uchybienia, jednakże nie prowadzą one z miejsca do wypowiedzania umowy i żądania zwrotu wypłaconych już funduszy, także za poprzednie lata. Wstępna analiza raportów przedkładanych P. wykazała błędy w rodzaju liczby beneficjentów korzystających z programu czy zadania (na przykład zamiast 250 osób wskazano 249) czy błędnie wypełnione faktury (omyłka w nazwie instytucji), jednakże tego rodzaju uchybienia nie powodują dla podmiotu korzystającego z funduszu żadnych dotkliwych konsekwencji, co wynika wprost z zeznań kontrolerów: G., L. i W.. W przedmiotowej sprawie mamy jednak do czynienia celowym działaniem polegającym na nierealizowaniu zawartej umowy od samego początku.

A. R. (1) szeroko opisała proceder polegający na kreowaniu list osób zrzeszonych i uczestniczących w zadaniach, wskazując jednocześnie, że w okresie 2009 – 2011 o pomoc do (...) zwróciły się „może trzy osoby”, zaś jeśli faktycznie zgłaszał się jakiś niewidomy to był przez E. C. (1) odsyłany, co tłumaczono brakiem środków na rehabilitację. Podobnie wypowiedział się w tej sprawie A. M. (1), który wyjaśnił, że nie pamięta by odbyła się „choć jedna” rehabilitacja do listopada 2011 roku. Dodał, że w siedzibie nie było nawet warunków lokalowych. Ten argument pojawia się zresztą w wielu zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. Co do turnusów rehabilitacyjnych – U., O. – odbyło się kilka, ale nie uczestniczyły w nich osoby wskazane w listach. Te wyjaśnienia złożone przez współoskarżonych w przedmiotowej sprawie znajdują dokładne odzwierciedlenie w zeznaniach świadków i kontrolerów P.. A. M. (1) dodał, że zależało mu na pracy, więc nie weryfikował poleceń, tylko je wykonywał – krótko po rozpoczęciu pracy w (...) został przez oskarżoną zwerbowany do kreowania list beneficjentów według jej wskazówek. Po fakcie oświadczył, że czuł się zmanipulowany, i że nie miał świadomości, że to wszystko ma prowadzić do wyłudzeń finansowania z P., czemu jednakże Sąd nie daje wiary, ponieważ podobna praktyka – uzupełniania dokumentacji po fakcie – prowadzi do logicznego wniosku, że w instytucji dzieją się jakieś nieprawidłowości – w tym jednak względzie poniekąd zrozumiała, choć nieakceptowana jest postawa A. M. (1), który będąc nowym pracownikiem zdecydował się bezkrytycznie wypełniać polecenia E. C. (1), aby nie narażać swoich relacji z nową szefową.

Kreowanie list polegało na wpisywaniu osób wskazanych przez E. C. (1) jako beneficjentów „zadania” na listę, która była następnie przedkładana P., a także kompletowaniu oświadczeń o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych: dopisywaniu dat do już istniejących, tak, aby wynikało z nich, że zostały złożone w związku z

uczestnictwem w „zadaniu” oraz podrabianiu podpisów pod oświadczeniami rzekomych beneficjentów. Ustalenia postępowania pozwalają na sformułowanie wniosku, że osoby wskazywane jako beneficjenci „zadania” faktycznie z niego korzystały w pojedynczych przypadkach i raczej w drodze przypadku – ktoś akurat przyszedł do siedziby związku z prośbą o pomoc - zaś wskazywane osoby nie miały z „zadaniem” niczego wspólnego. Dokumentacja związana z uczestnictwem beneficjentów w „zadaniu” była zatem całkowicie fikcyjna, stworzona wyłącznie na potrzeby rozliczenia transzy finansowania czy realizacji „zadania” w terminach zawartych w umowie. A. M. (1) dość szczegółowo opisał jak wyglądało wskazywanie osób, które miały brać udział w projektach – były to osoby przypadkowe, których dane ustalano z elektronicznej bazy, bądź z teczek, ale i osoby, które wskazywała E. C. (1) – w tym jej rodzina, znajomi – osoby, które zapytane nie zaprzeczyłyby, że brały udział w „zadaniu”. Co do oświadczeń, które także stanowiły niezbędny element rozliczenia się z „zadania” (warunkiem otrzymywania kolejnych transz dofinansowania z P. było ich przedłożenie) - E. C. (1) nadużywając swojej pozycji, nakazywała pracownikom uzupełnianie brakujących oświadczeń tak, aby ich liczba zgadzała się z liczbą przedstawionych beneficjentów w danym roku. Ta okoliczność została ustalona w oparciu o wyjaśnienia A. M. (1), A. R. (1), a także pośrednio wyjaśnieniami samej oskarżonej i J. C. (1), która jednakowoż wyjaśniła, w sposób dla Sądu oczywiście niewiarygodny, że nie istotnie „odtworzyła” oświadczenia, na które wcześniej przez przypadek wylała kawę, tak, żeby ich stan się zgadzał.

A. R. (1) wyjaśnia, że tym procederem zajmowała się ona, gdyż zostało jej to nakazane przez E. C. (1), sama E. C. (1) ze swoją córką J., A. M. (1), podała także nazwisko M. W., choć co do niej nie miała pewności, a ustalenia postępowania nie potwierdziły wyjaśnień w tym zakresie. Oświadczyła przy tym, że doskonale orientowała się w jakim celu są prokurowane oświadczenia, dodała jednak, że jej zdaniem świadomości tej mógł nie mieć A. M. (1) jako nowo zatrudniony pracownik. Sam M. wyjaśnił, że E. C. (1) konieczność „tworzenia” dokumentacji uzasadniła faktem, że pracująca na jego miejscu wcześniej M. M. (2) miała zostawić nieporządek w dokumentacji i miała być winna występujących w niej braków, że E. C. (1) miała być z nią poróżniona co doprowadziło do złośliwego zawieruszania dokumentacji. A. M. (1) również wskazał na E. i J. C. (1), A. R. (1) i siebie. W ocenie Sądu oboje współoskarżeni są wiarygodni. A. R. (1) wyjaśniła także, że część oświadczeń była oryginalna z uwagi na to, że podczas wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, ich uczestnicy podpisali je na miejscu, co oczywiście w opinii Sądu nie miało związku z „zadaniem”, w niektórych zaś dorabiane/zmieniane były daty, ewentualnie oświadczenia były podmieniane tak, aby pasowały do spreparowanych list beneficjentów. A. M. (1) nie był w stanie określić, ile oświadczeń sam podrobił; opisywał praktyki J. C. (1) polegające na przykładaniu do szyby i odwzorowywaniu podpisów, czy że po czasie pojawiła się koncepcja podsuwania nowym członkom oświadczeń odnoszących się do konkretnych projektów finansowanych przez P.. Oświadczył, że zasadniczo ludzie nie byli problemowi – odmówiła tylko jedna osoba. Wyjaśnił także, że o procederze wiedzieli wszyscy pracownicy, bo E. C. (1) praktyk nie ukrywała, na co M. przywołał jej słowa: „mamy pieniądze z dotacji na realizację projektu, którego realizować nie będziemy albo będziemy w ograniczonym zakresie”. Wyjaśnienia złożone w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne z uwagi na fakt, że znajdują odzwierciedlenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach – tak bezpośrednio jak i pośrednio. W sukurs tym wyjaśnieniom idą zeznania świadków, w tym D. B., zatrudnionej w (...) na stanowisku osoby sprzątającej, które zostaną omówione poniżej, czy M. M. (2).

Oprócz kompletowania oświadczeń i tworzenia list beneficjentów kolejnym elementem były usługi dowozu do siedziby (...), z których mieli korzystać beneficjenci – idea była taka by zapewnić im dojazd do G. i tym samym umożliwić wzięcie udziału w zajęciach. Usługi te zlecono firmie (...) J. P.. Ta okoliczność również nie ulega najmniejszej wątpliwości – wynika wprost ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji.

Sąd przeanalizował protokół pokontrolny z dnia 27 czerwca 2012 r. sporządzony przez pracowników (...) J. L., S. G., J. W. i A. W.. Przedmiotem tej tzw. problemowej kontroli w (...) było ustalenie prawidłowości wykorzystania środków finansowych P. zgodnie z umową z dnia 26 marca 2009 r. i weryfikacja beneficjentów ostatecznych uczestniczących w zadaniu w ramach tej umowy. Sąd przeanalizował ów protokół i uznał, że stanowi on rzetelny i dokładny raport sporządzony przez kompetentne osoby, jego treść zaś za wyczerpującą i nie powziął wątpliwości co do wiarygodności tego protokołu. Protokół obejmował szczegółową analizę zadania podzielonego na lata: 2009, 2010 i 2011; zawierał zestawienia beneficjentów, którzy mieli zostać objęci wsparciem, przekazanych na realizację

„zadania” środków P., a także analizę przedłożonej zgodnie z umową dokumentacji rozliczeniowej wraz ze zwrotem niewykorzystanego dofinansowania. W ocenie Sądu nie ma konieczności przytaczania w tym miejscu szczegółów wskazanych w obszernym, kilkudziesięciostronnicowym protokole, dość powiedzieć, że w toku kontroli ustalono szereg różnego typu nieprawidłowości i dokładnie je wykazano z podziałem na poszczególne lata.

W przedłożonej dokumentacji dotyczącej roku 2009 wskazano na przykład błędną liczbę beneficjentów: zamiast 250 - 245, niewłaściwe ich zaszeregowanie, ustalono, że podczas rozliczeń dokumentów księgowych naruszono umowę (brak opisu faktur, faktury wystawione na niewłaściwy podmiot), zastrzeżenia wzbudziła również kwestia wykonywania usług transportowych, a zwłaszcza brak dokumentacji związanej tak z wyodrębnieniem konkretnej firmy mającej zajmować się przewozem osób niepełnosprawnych do miejsca realizacji „zadania” oraz umowy regulującej warunki i terminy dowozu, oraz szczegółów dotyczących osób faktycznie z niego korzystających. Co do 2010 roku kontrolerzy także zweryfikowali liczbę osób objętych wsparciem – 249 zamiast 250, ponownie podniesiono nieprawidłowości w transporcie; uchybienia dotyczące 2011 były tożsame: liczba beneficjentów, kolejne zastrzeżenia co do dokumentacji księgowej, a także nieprawidłowości w zakresie osób zatrudnionych do przeprowadzenia rehabilitacji. Równoległe do kontroli przedłożonej przez (...) dokumentacji związanej z „zadaniem”, kontrolerzy przeprowadzili wizytację u ponad 10% osób wskazanych na przestrzeni lat jako beneficjenci zadania – 64 osób, spośród których 62 oświadczyły, że nie były uczestnikami zadania, a tylko jedna wskazała, że została dowieziona do (...), jednakże jako środek transportu podała autobus (...). Po kontroli sporządzono także „informację” z dnia 5 września 2012 r., w której odniesiono się do warunków lokalowych i wskazano, że do realizacji „zadania” mogło być przeznaczony tylko jedno pomieszczenie, a to pomieszczenie było na stałe zajmowane przez E. C. (1). Wskutek stwierdzonych nieprawidłowości wniesiono o zwrot kwoty 435.246,25 zł wraz z należnymi odsetkami w związku z niewykonaniem „zadania” zgodnie z umową. W uzasadnieniu wniosku ponownie szczegółowo wykazano nieprawidłowości, których dopuścił się (...), w tym uchybienie największego kalibru – fakt, że osoby wskazane jako beneficjenci zaprzeczyły swojemu udziałowi w „zadaniu”.

Jak już wskazano, w ocenie Sądu protokół pokontrolny z czerwca 2012 r. wraz z informacją z września 2012 r. stanowią kompletną i dokładną analizę realizacji „zadania” w latach 2009-2011. Protokół i informacja ta jako sporządzone przez kompetentną instytucję są wiarygodne w całości. Ustalenia Sądu poczynione w trakcie postępowania, oparte na dokumentacji, którą ówczesnie dysponował organ dokonujący kontroli i uzupełnione zeznaniami świadków-kontrolerów, doprowadziły Sąd do wniosków tożsamych do tych powziętych w trakcie kontroli: materiał dowodowy, którym dysponował Sąd potwierdził jej ustalenia.

Za wiarygodne zostały uznane zeznania świadków – kontrolerów: J. L., J. W. i S. G., które cechowała spójność i logiczność. Świadczenie odnosili się tylko do wyników postępowania kontrolnego i w ocenie Sądu nie ma podstaw by uznać, że ich treść mogłaby być z jakichś względów nieobiektywna. S. G. opisał na czym polegała kontrola przeprowadzona w 2012 r. z uwzględnieniem wizyt u osób wskazanych jako beneficjenci środków uzyskanych z P.. Zeznał, że osoby wizytowane miały odpowiedzieć na dwa pytania: czy w latach 2009-2011 uczestniczyły w zadaniu i czy były dowożone na miejsce. Sześćdziesiąt dwie osoby (z 64) zaprzeczyły uczestnictwu, zaś jedna przyznała, że skorzystała z dowozu, ale w sposób nieprzewidziany w projekcie. Badana grupa stanowiła 10% osób wskazanych jako beneficjenci „zadania”. Co więcej, świadek zeznał, że rzekomi beneficjenci niejednokrotnie oświadczali, że nigdy nie byli w G.. Świadek wskazał ponadto w swoich zeznaniach, że dowozy, które były zaewidencjonowane fakturami, były w ocenie kontrolerów „mocno wątpliwe”. W sukurs tym zeznaniom idą zeznania J. L., które Sąd ocenił jako istotne, i który wskazał, że uchybienia i nieprawidłowości zdarzają się bardzo często „czego by nie kontrolowali”, jednakże jest to standard i nikt z tego powodu nie wyciąga daleko idących konsekwencji. Świadek jednak zeznał, że jego niepokój wzbudziła już siedziba (...) w kontekście faktu, że była wskazana jako miejsce realizacji „zadania” – rehabilitacji, zaś w jego ocenie nie było tam do tego warunków. W jego ocenie trudno było sobie wyobrazić, jak i gdzie taka rehabilitacja miałaby tam przebiegać. Świadek jednak przede wszystkim położył nacisk na wynik kontroli przeprowadzonej wśród osób wskazanych jako beneficjentów programu w całym województwie, który ocenił jako „zatrważający”: osoby, które miały brać udział w projekcie mówiły, że udziału w nim nie brały i wyrażały zdziwienie, że w ogóle był organizowany w G., ponieważ jeśli już cokolwiek się odbywało (pokazy sprzętów, zajęcia), to w miejscu

ich zamieszkania. Świadka zastanowiło także rozliczenie przewozów. Tłumaczył, że kontrola odbywała się u losowo wybranych osób. Zeznania tożsamej treści złożył także J. W.. Sąd nie powziął żadnych wątpliwości co do wiarygodności świadków i ich obiektywizmu co do oceny zastanej sytuacji. Ich zeznania korespondowały ze sobą i uzupełniały się. Sąd zwrócił uwagę, że kontrola (...) ujawniła nieprawidłowości, które wprowiły w konsternację doświadczonych kontrolerów, którzy przeprowadzili wcześniej wiele podobnych postępowań, tym bardziej wiedzieli, na co zwracać uwagę i tym bardziej jaskrawe były dla nich powzięte w trakcie informacje. Sąd zwrócił w tym miejscu uwagę na pojawiające się w zeznaniach niektórych świadków (np. A. M. (2)) uwagi co do sposobu przeprowadzenia wywiadu przez kontrolerów P. wśród rzekomych beneficjentów – i faktu, że w większości przypadków nie kojarzą oni, czy są uczestnikami takiej czy innej rehabilitacji, nie znają ich nazw ani zasad, po prostu korzystają z proponowanej oferty. Należy tu bowiem zauważyć, że niezależnie od wiedzy czy niewiedzy co do konkretnych „zadań” i ich nazw, rzekomi beneficjenci byli również pytani o wyjazdy do G., którym zaprzeczyli, co w ocenie Sądu pozwala przyjąć, że „zadanie” nie było realizowane we wskazany w umowie sposób, ponieważ nielogiczną byłaby konkluzja, że wszyscy rzekomi beneficjenci zapomnieli o podróżach do G. i uczestnictwie w zajęciach.

Przed Sądem w kwestii przestępstwa wskazanego w punkcie I aktu oskarżenia wypowiadały się również osoby sprawujące różne funkcje (także kierownicze) w kołach terenowych, czyli w miejscowościach położonych na terenie województwa (...). Świadkowie Ci to osoby z różnym stopniem niepełnosprawności z powodu wzroku, a więc osoby, które spełniały warunki by uczestniczyć w różnych projektach i zadaniach odbywających się w ramach (...). Zasadniczo świadkowie mieli problem z rozróżnieniem jednego projektu od drugiego – nie znali szczegółów, nie korzystali z oferty (...) w sposób uporządkowany czy regularny, więc niezależnie od zajmowania stanowisk związanych z administrowaniem poszczególnymi kołami ich zeznania trudno uznać za miarodajne: świadkowie z trudem wyodrębniali jeden projekt od drugiego, zresztą też często nie mieli świadomości, że uczestniczą w jakimś konkretnym, nie znali żadnych szczegółów, na co także w ocenie Sądu miał także wpływ upływ czasu. Należy także zwrócić uwagę na kluczowy w ocenie Sądu fakt – sympatii części świadków do oskarżonej E. C. (1), o której wypowiadali się otwarcie. Ludzie zaangażowani przez wiele lat w pracę i działalność w kołach terenowych związku, nie mając świadomości jak formalnie wygląda realizowanie zadań finansowanych z P., traktowali oskarżoną jako dobrą organizatorkę i po prostu pozytywną osobę, robiącą „wiele dobrego” dla niewidomych, zatem Sąd analizował zeznania z ostrożnością. W ocenie osób niemających świadomości co do skali naruszeń i kwot, które w związku z kolejnymi zadaniami były przyznawane (...), mogły pozostawać w przekonaniu, że jest to niczym nieuzasadniona krytyka, a nawet, ujmując temat kolokwialnie - czepianie się, nie pojmując zupełnie skali stawianego E. C. (1) zarzutu.

E. K. zeznała, że brała udział w turnusie rehabilitacyjnym w O., ale nie była w stanie podać szczegółów z nim związanych. Składając zeznania była wyraźnie nieobiektywna, czego nie kryła: zeznawała, że E. C. (1) to bardzo dobra kobieta, tylko „miała złych doradców”, nie podając jednocześnie żadnych konkretnych informacji odnośnie „zadania” będącego przedmiotem zarzutu czy własnego w nim udziału: w ocenie Sądu ogólnikowość zeznań dowodzi nieznanomości szczegółów umowy i nieświadomości konsekwencji jej naruszeń, a w związku z tym nieumiejętności właściwego interpretowania naruszeń. Treść zeznań E. K. obrazuje pośrednio stosunek do formalności osób zatrudnionych w kołach terenowych. Jak wynika z materiału dowodowego, w dużej części nie angażowały się one w załatwianie żadnych formalności, bezkrytycznie przyjmując, że wszystkim zajmuje się „centrala - (...)” pytana o poszczególne projekty podaje, że na zebraniach podawane były tylko „ogólne informacje”, bez żadnych szczegółów z zakresu realizacji, nawet odnosząc się do własnej partycypacji w kosztach wyjazdu na turnus rehabilitacyjny była niespecjalnie refleksyjna – wskazała, że dopłaciła żadaną kwotę, ale nie za bardzo umiała podać na co. Podobnie zresztą świadka Sąd ocenił w związku z zeznaniami złożonymi co do zarzutu III sformułowanego przeciwko E. C. (1).

Sąd przeanalizował zeznania A. M. (2), która podniosła, że z projektów korzystały niejednokrotnie osoby starsze, które „nie łąpały nazw”, więc jej zdaniem zapytane o uczestnictwo w projekcie mogły jemu zaprzeczyć, choć w istocie udział brały. W ocenie Sądu podobne spekulacje nie mają oparcia w rzeczywistości – jak już wskazano, kontrolą z ramienia (...) zajmowały się osoby doświadczone, niezwiązane w żaden sposób z kierownictwem oddziału (...), tym samym wyniki kontroli nie miały wymiaru personalnego, co imputuje świadek. Zeznając w postępowaniu przygotowawczym nie odnosiła się bowiem do meritum sprawy, a głównie do kwestii prywatnych, które skądinąd

nie znajdowały potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, jak na przykład rzekomych relacji prywatnych pracownika (...) z kontrolerem z P.. Wskazała także na napięte relacje między A. R. (1) a E. C. (1), wyraźnie okazując niechęć A. R. (1). Świadek krytycznie odniosła się do tzw. składania donosów, jak nazywała złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, a także wskazała, że kontrolerzy nierzadko sami nie znali przepisów – co jej zdaniem było przesądzało o wartości przeprowadzonej kontroli. Z tego powodu Sąd uznał, że zeznania A. M. (2) nie przedstawiają dla postępowania większej wartości: są stroniczne, nastawione tylko na wystawienie pozytywnej opinii oskarżonej, składane niejako w oderwaniu od zarzutów i bez zrozumienia ich istoty, za to w tonie sensacyjnym.

Nawet osoby pracujące na miejscu w G. wykazywały się dużą niewiedzą co do faktu, jak realizowane są zadania. E. C. (2) wiedziała, że miała być prowadzona nauka chodzenia z białą laską, a także „takie zajęcia, na które beneficjenci mieli zostać dowożeni”, jednakże dopytana wskazała, że te informacje czerpie ze sprawozdań, sama nie ma świadomości co do nazw poszczególnych projektów, zeznaje tylko, że wiedziała o „turnusach w U.”. Sąd ostrożnie podszedł do zeznań świadek także z uwagi na to, co powiedziała o kwestiach finansowych związanych z (...): podała, że koło nie miało jakiegось stałego finansowania i utrzymywało się ze składek i ze środków z projektu, a koło mogło mieć, jak to ujęła świadek, „darczyńcę”, co także obrazuje pewnego rodzaju administracyjną nieporadność i naiwność.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania R. J., z naciskiem na te złożone w trakcie postępowania przygotowawczego jako obszerniejsze, które zresztą przed Sądem potwierdził. Świadek przyznał, że nigdy nie brał udziału w żadnych projektach ani zajęciach, a jedyne spotkania w (...) z jego udziałem to sporadyczne spotkania towarzyskie. Nie uczestniczył także w szkoleniach wyjazdowych ani w szkoleniach indywidualnych, choć przyznał, że dobrowolnie i osobiście podpisał oświadczenie o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych, nie przypominając sobie w jakich okolicznościach miało to miejsce. Tożsame zeznania złożył R. K. (2): o niczym nie był informowany, nie słyszał o żadnym projekcie, nie korzystał z żadnych porad, nie uczestniczył w żadnym szkoleniu czy turnusie. B. O. zeznała, że korzystała z „wyjazdów i szkoleń”, choć wskazała, że nie była nigdy dowożona do G.. Nie była w stanie przytoczyć żadnych szczegółów. Nie ma powodu by kwestionować zeznania świadek.

I. R. zaznała, że nie przypomina sobie by były prowadzone jakieś szkolenia czy pokazy w Ż., była uczestnikiem szkolenia w O. i w U.. W postępowaniu przygotowawczym zeznała, że nigdy nie brała udziału w żadnym projekcie(...). W. J. z kolei brała udział w szkoleniu w U. i w O., ale nie wiedziała czy członkowie jej koła byli dowożeni do G. na cokolwiek. Podała, że w L., gdzie mieszka, miał się raz odbyć pokaz sprzętu z instruktorami, ale to nie doszło do skutku. Podczas postępowania przygotowawczego zeznała, że nie uczestniczyła w 2009-2011 w żadnym projekcie wG. z uwagi na odległość – z tego powodu nie było też innych chętnych do wyjazdu, nie było żadnego zagwarantowanego środka transportu, o procedurach niczego nie wie. Zeznała, że podpisała oświadczenie o wyrażeniu zgody. M. P. (2) zeznał, że był na turnusach w O. i w U.. W K., gdzie mieszka, pracownicy okręgu byli dwa razy, zeznał też, że inni członkowie koła nie byli dowożeni na rehabilitację do G.. W postępowaniu przygotowawczym oświadczył, że kojarzy program (...), a dowiedział się o nim od E. C. (1); nie uczestniczył jednak w żadnych zajęciach wG., tylko słyszał nazwy. Oświadczenie podpisał samodzielnie, ale również nie wskazał konkretnych okoliczności. Podobnie K. K. (2) - była w O., w U. i w L., ale nie było takich sytuacji, by jeździła do G. na jakieś regularne szkolenia. Podczas postępowania przygotowawczego mówiła, że nie słyszała o projekcie (...), a w przypadku (...) kilka razy była z tego powodu wG., ale pojechała tam sama. W. K. zeznała, że była w U. i O., brała udział w szkoleniach grupowych, ale „nie pamięta” czy była dowożona, a także, że podpisywała zgodę na przetwarzanie danych osobowych. Dodała, że turnusy rehabilitacyjne zasadniczo były bezpłatne, na ostatni trzeba było wpłacić 300 zł, o czym poinformowała ją E. C. (1), ale nie miała i mimo wszystko pojechała. Składając zeznania drugi raz twierdziła, że sama dojeżdżała do G., bo nie było środków na transport zorganizowany. Twierdziła, że w szkoleniach w G.. uczestniczyła dwukrotnie, a także, że z tego co kojarzy to ponosili koszty udziału, które „potrącono im z wynagrodzenia”. Zeznania te Sąd także ocenił jako ostrożne, niemniej potwierdzające wszystkie powzięte w sprawie ustalenia, w tym najważniejsze: co do nieodbywania się zajęć.

Finalnie Sąd przeanalizował zeznania złożone przez pracowników (...), które zasadniczo odnosiły się ogólnie do sytuacji w związku i niekiedy nie dotyczyły bezpośrednio stawianego E. C. (1) zarzutu. Sąd jednakże zwrócił na nie szczególną uwagę jako składane przez osoby, które znały oskarżoną najlepiej, i które przebywały z nią na co dzień. Nie wszyscy pracownicy zostali przez Sąd ocenieni jako wiarygodni, niektórzy wyraźnie składali zeznania lakoniczne i

ogólnikowe, niekiedy przecząc kwestiom oczywistym – ustalonym bezsprzecznie na podstawie pozostałych dowodów, w tym przyznanych przez samą oskarżoną. W ocenie Sądu taka postawa dotyczy świadków, którzy mieli świadomość naruszeń prawa, które mają miejsce w (...), jednakże obawiają się, że złożonymi zeznaniami mogliby obciążyć również siebie albo z innych względów zdecydowali się na pewną lakoniczność. Interesujące jest zwłaszcza to, że pracownicy (...) zasadniczo nie są w swoich zeznaniach zbyt wylewni, wyraźnie je miarkują, niemniej okoliczności, co do których Sąd powziął wiedzę w przedmiotowym postępowaniu zostają w mniejszym lub większym zakresie w tych zeznaniach potwierdzone.

I tak M. N. (2) zeznała, że (...) zarządzała E. C. (1), a podpisywanie dokumentów odbywało się w taki sposób, że mówiła ona gdzie podpisać i „oni” – Ż. i Z. (wiceprezesa) - je podpisywali, przy czym W. Ż. jest niewidomy, a E. Z. po prostu ich nie czytał. Zeznała, że wie iż były tworzone listy beneficjentów, które miały służyć rozliczeniu projektu. Podała, że gdy był jakiś problem z rozliczeniem i chciała dzwonić do P. do Z., to M. N. (1) – główna księgowa – zawsze jej tego zabraniała. Zeznała także, że widziała o „kompletowaniu” oświadczeń o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych, czym zajmowały się A. R. (1) i E. C. (1), ale nie pamięta jak to robiły. W ocenie Sądu świadek jest wiarygodna, aczkolwiek jej zeznania pozostawiają wiele niedomówień, jak choćby brak reakcji na praktyki, o których wiedziała. M. N. (2) wyraźnie stawia siebie obok procederu, a wręcz próbuje wzbudzić przekonanie, że działania inicjowane przez E. C. (1) nie były zgodne z jej wolą. Poniekąd zbieżne zeznania złożyła E. B. - prostolinijnie oświadczyła, że jej podpis w dokumentach (...) to czysta formalność, bo nie miała wiedzy co do niczego - z niczym się nie zapoznawała szczegółowo, tylko figurowała „wraz z resztą w KRS”, jako że o wszystkim wiedziała E. C. (1). Dodała, że nikt nie zmuszał jej do podrabiania żadnych podpisów, a za „jej czasów” nie było w (...) żadnych nieprawidłowości. W ocenie Sądu te zeznania także z pewnością nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu wiedzy świadka. M. M. (2) także zeznała, że niczego nie wie, chociaż formalnie była koordynatorką projektu. Twierdziła, że nie wie niczego o żadnych nieprawidłowościach, niemniej przyznała, że w (...) nie było tak, żeby do siedziby przychodziło z jakiegoś powodu więcej osób naraz, zdarzały się 2-3 osoby. Pośrednio potwierdziła fakt, że nie odbywały się żadne dowozy – oświadczyła, że gdyby były przywożone większe grupy to by wiedziała. Przyznała, że pisała sprawozdanie merytoryczne, a to co w nim zawarła w części w ogóle nie miało miejsca, bazą był wstępny wniosek złożony w P. - nie było na pewno takiej sytuacji, żeby odbywały się jakieś regularne szkolenia w określonych dniach i godzinach. W ocenie Sądu świadek jest wiarygodna, a jej zeznania choć mało szczegółowe, są prostolinijne. M. M. (2) dodała, że nie ma wiedzy co do podrabiania podpisów, i choć w ocenie Sądu jest to mało prawdopodobne – wszak E. C. (1) nie ukrywała praktyk związanych z kompletowaniem dokumentacji. Mogło być jednak tak, że ten fakt zbiegł się z odejściem świadka z pracy. W ocenie Sądu świadek jest wiarygodna. Bardzo lakoniczne zeznania złożył także E. Z., który oświadczył, że brał udział w wyjazdach. Jego zeznania są dowodem na zupełny brak zaangażowania w sprawę (...) i bierność – w zupełnej sprzeczności do sprawowanej funkcji. Podobnie ma się sprawa w przypadku E. O., który zeznał, że ani on ani nikt z K. nie brał udziału w projekcie, o którym mowa, a pojedyncze osoby uczestniczyły w warsztatach nad morzem, sam zaś nie uczestniczył, w żadnym rozliczaniu, niczego nie weryfikował i niczego nie podpisywał, nie otrzymywał też żadnych pieniędzy. Dla Sądu jest oczywiste, że świadek zeznaje mniej, niż wie, co wynika z uwag, które wtrąca: na przykład, że Ż. był zdominowany przez E. C. (1), czy że grupa „trzymająca władzę” w (...) to była grupa, z którą trudno było cokolwiek ugrać, bo składała się z wieloletnich pracowników.

Sąd zwrócił uwagę na zeznania M. K. (3), które jako nieliczne były obszerne i szczegółowe. Choć świadek na wstępie zaznaczyła, że nie ma dużej wiedzy sprawie, to potwierdziła kluczowe dla postępowania i zasadności przypisanego oskarżonej czynu fakty: nieodbywania się szkoleń, również podnosząc fakt, na który zwrócono uwagę w trakcie kontroli, że w siedzibie nie było na nie odpowiednio dużo miejsca. W postępowaniu przygotowawczym zeznała, że rozliczeniem i środkami zajmowała się sama „pani dyrektor”. Świadek nie ukrywała w trakcie składania zeznań swojego negatywnego nastawienia do oskarżonej, niemniej prezentowane przez nią okoliczności znajdowały odbicie w pozostałych dowodach, a także uzupełniały ustalenia powzięte przez Sąd i mimo wyraźnej antypatii, nie sposób w ocenie Sądu odmówić zeznaniom świadka waloru wiarygodności. M. K. (3) zeznała także, że beneficjenci wskazywani w dokumentach byli tak dobierani, żeby w razie czego mogli potwierdzić swój udział w „zadaniu”, znajduje to odbicie w wyjaśnieniach chociażby A. M. (1). Świadek dodała także, że E. C. (1) wiedziała o kontroli z „zaufanego

źródła” i odpowiednio wcześniej kazała robić „porządek w papierach”, co pośrednio także odzwierciedla okoliczności kompletowania dokumentacji.

Interesujące zeznania złożyła D. B., zatrudniona w (...) na stanowisku osoby sprzątającej: zeznała, że nigdy nie brała udziału w żadnym szkoleniu, ale że miała miejsce taka sytuacja, kiedy E. C. (1) wezwała ją do siebie i poprosiła, by w związku z możliwym jej przesłuchaniem w związku z toczącym się postępowaniem (wtedy przygotowawczym), ta zeznała, że brała udział w turnusie rehabilitacyjnym w U.. W zamian za to zobowiązała się do wysłania świadek z mężem na wczasy. Świadek była oburzona i od razu podzieliła się tą wiadomością z mężem. D. B. równocześnie w postępowaniu przygotowawczym przyznała, że poproszona przez E. C. (1) o podanie danych osobowych, żeby zostać „beneficjentem” zrobiła to, mimo że nie ma problemów ze wzrokiem ani orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z tego powodu. Przed Sądem, pytana o realizację „zadania” podała, że kojarzy, iż były jakieś zajęcia dla dzieci w okresie jej zatrudnienia, ale żadnych szczegółów, ani nic więcej, tym samym nie można tego przypisać żadnemu konkretnemu projektowi. Sąd ocenił świadek jako wiarygodną, niezależnie od wyjaśnień złożonych w tym zakresie przez E. C. (1), która po prostu zaprzeczała wskazywanym przez B. okolicznościom. Sąd zwrócił uwagę na emocjonalny stosunek, jaki miała świadek składając zeznania, jej reakcję na słowa oskarżonej. Rezultat analizy zeznań D. B. i wyjaśnień E. C. (1) umożliwił przypisanie E. C. (1) sprawstwa przestępstwa opisanego **w punkcie V** aktu oskarżenia.

Sąd przeanalizował także zeznania M. N. (1) – księgowej w (...) te miały treść zgoła odmienną tak od zeznań pozostałych świadków jak i od ustaleń postępowania. Twierdziła ona, że „na pewno były prowadzone jakieś szkolenia”, z tym że „codziennie nie były, ale na pewno były”. Dodała jednakże, że nie kontaktowała się z żadnymi osobami i nie wie, kto w nich uczestniczył. Zeznania złożone przez świadek zarówno podczas postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem rażą swoją lakonicznością i wybiórczością. To zastanawiające również z uwagi na pełnioną funkcję – doświadczenie uczy, że główny księgowy to osoba bardzo zaufana, będąca najbliższą decydentów i wtajemniczona we wszystkie sprawy – siłą rzeczy, jako odpowiedzialna za sferę finansową. Jest to oczywiste dla każdego, że księgowy ma znacznie większą wiedzę, niż osoby znajdujące się w służbowej hierarchii nad nim – jest odpowiedzialny za prawidłowość funkcjonowania danej jednostki. Tymczasem w przedmiotowej sprawie główna księgowa sprawia wrażenie w ogóle niezorientowanej w działalności związku, posilkuje się twierdzeniami ogólnymi, skrótowymi. W ocenie Sądu w oczywisty sposób manipuluje faktami i zataja prawdę, nie sposób bowiem uwierzyć, że, jak twierdzi, „czasami widywała petentów, ale jakim zabiegom były poddawane te osoby to nie wie, nie wnika, zajmuje się swoimi obowiązkami”. Sąd zauważa skłonność do „nabierania wody w usta”, ponieważ co do zasadniczej części poruszanych w trakcie przesłuchań kwestii „nie wie”, „nie pamięta”, „nie posiada wiedzy”, czy wszystkie zadania w ramach projektów były realizowane. Przyznała jedynie, że prezesi nie zapoznawali się z dokumentacją, polegali na słowach E. C. (1).

E. C. (1) odnosząc się w swoich wyjaśnieniach do sprawy nie była konsekwentna – w trakcie postępowania przygotowawczego początkowo nie przyznawała się do stawianego jej zarzutu, następnie przyznała się częściowo i potwierdziła ustalenia powzięte przez organy, niemniej znalazła dla swojego zachowania wyjaśnienie: jej działania były nastawione na pomaganie niepełnosprawnym niezależnie od formalnych niedociągnięć, których miała świadomość. Choć oskarżona w dużej części przyznawała ustalone fakty, znajdowała dla wykazanych naruszeń za każdym razem jakieś uzasadnienie, nierzadko przecząc sama sobie. Często prezentując sprzeczne z ustaleniami postępowania fakty i konfrontowana z tą sytuacją zasłaniała się zdenerwowaniem podczas składania tych czy innych wyjaśnień. Podobnie sprzeczne wyjaśnienia składa co do kwestii „nakreślenia”, jak to ujmuję, podpisów pod oświadczeniami, to przyznając się do ich podrobienia, to twierdząc, że tego nie zrobiła. Zresztą w znacznej części zasłania się niepamięcią, a także wskazuje, że pracownicy z powodów osobistych byli jej nieprzychylni – to również nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Zasadniczo oskarżona nie jest dla Sądu wiarygodna: abstrahując od chaosu jej wypowiedzi i koncentracji na aspektach niemających znaczenia z perspektywy postępowania, jej wyjaśnienia są niezgodne z pozostałym materiałem dowodowym, co do którego wiarygodności Sąd nie powziął żadnych wątpliwości. Tym samym Sąd analizował wyjaśnienia E. C. (1) ostrożnie, znajdując w bogatym materiale zgromadzonym w niniejszej sprawie dowody przeciwstawne co to większości jej twierdzeń.

Przed Sądem oskarżona szeroko zaprezentowała okoliczności powstania (...). Oświadczyła, że każda osoba, która zgłosiła się do związku po pomoc ją otrzymywała. Tego faktu Sąd nie kwestionuje, zwłaszcza w kontekście omówionych

wyżej zeznań członków (...), którzy wypowiadali się o oskarżonej w superlatywach. Niemniej zasadniczą sprawą jest rozdzielenie pomocy incydentalnej, spontanicznej, poniekąd doraźnej od „zadania”, które miało mieć swój określony w umowie przebieg, częstotliwość i charakter. Oskarżona twierdzi, że „zadanie” realizowane było w kołach terenowych, ale jest w swoim twierdzeniu odosobniona: nie wynika to z absolutnie żadnych dowodów – owszem, członkowie kół terenowych wypowiadali się na temat sporadycznych zajęć, które prowadzili „specjaliści” z G., jednak zupełnie bez związku z „zadaniem”, poza tym realizacja zadania w sposób, jaki wskazuje E. C. (1) byłaby nierealna: trudno bowiem przyjąć, że w każdym kole miałyby się odbywać zajęcia pięć dni w tygodniu w określonych godzinach – byłoby to niewykonalne z powodu choćby niewystarczającej kadry i z punktu widzenia ekonomicznego. Poza tym jest to wersja sprzeczna z zeznaniami członków poszczególnych kół, oraz wyjaśnieniami A. R. (1), która wprost wskazała, że nie odbywały się w kołach terenowych żadne zajęcia, a jedynie pokazy sprzętu. Zresztą E. C. (1) nie upiera się przy swoich twierdzeniach i sama w wypowiedzi jakby nie rozdziela realizacji „zadania” związanego z umową z marca 2009 r. od codziennego funkcjonowania związku.

E. C. (1) odniosła się do sporządzania list beneficjentów – jej zdaniem były one tworzone na podstawie dokumentacji pozostawionej przez M. M. (2). I ta wersja nie wytrzymuje krytyki w obliczu spójnych w tym zakresie wyjaśnień A. M. (1) i zeznań M. M. (2). W dalszej części wyjaśnień sama beztrząsco przyznaje, że na listach beneficjentów ujmowani byli różni ludzie związani z (...), bo „zadania były ze sobą połączone”. W ocenie Sądu nie jest to jednak elementarna niewiedza na temat poszczególnych zadań, a strategia obrony polegająca na wywarciu przez oskarżoną przekonania co do swojej wręcz filantropijnej działalności na rzecz niepełnosprawnych, zrzucenia odpowiedzialności za wszelkie nieprawidłowości na pozostałe osoby działające w (...) przy jednoczesnym wywieraniu wrażenia co do swojej dobrotliwości i zaangażowania. E. C. (1) opisywana przez świadków dobrze ją znających jest osobą zupełnie różną od tej, którą prezentowała przed Sądem, podkreślając z emfazą fakt, że działa dla związku 35 lat. Oskarżona odniosła się do faktu dowozów – przyznała, że faktycznie nie istniał, zaś dokumentacja była przez nią tworzona, niemniej nawet i tę okoliczność tłumaczy oporem P. przed „wykreśleniem” tej pozycji z umowy jako obowiązkowej. W ocenie Sądu podobne usprawiedliwienie nie ma prawa bytu już choćby z uwagi na stopień sformalizowania umów zawieranych z P., nie wspominając już nawet o tym, że nie znajduje odzwierciedlenia w materiale dowodowym. E. C. (1) wyraźnie ceduje odpowiedzialność za sferę formalną pracy (...) na zarząd: O., Ż., N. i na prezesów kół. Tu również jej wersja odbiega od wersji ustalonej na podstawie uznanych za wiarygodne zeznań pracowników związku – że nie było praktyki, by cokolwiek komukolwiek czytać, a decyzyjność leżała wyłącznie po stronie E. C. (1).

Sąd finalnie zwrócił także uwagę na zeznania M. K. (2) i M. W., które choć rozpytane na okoliczność konkretnych zadań, odniosły się do sytuacji w (...) ogólnie. K. zeznała, że nie przywiązywała wagi do projektów, w których uczestniczyła, nie wglębiała się w temat, jej głównym zadaniem była opieka psychologiczna - tym się zajmowała i nie jest w stanie przybliżyć żadnych szczegółów, nie znała żadnych osób, w zasadzie nie jest w stanie powiedzieć nic konkretnego, zaś M. W., że często wyjeżdżała z grupą, była w O. jako rehabilitantka. Faktem jest, że zgłaszały się różne osoby niewidome albo niedowidzące i udzielano porad oraz namawiano do rehabilitacji, nie potrafi wskazać ile osób rehabilitowała, zaś Sąd zauważył, że to nie musiało być koniecznie związane z projektami, a z regularną, codzienną pracą związku, nie zna procedury kwalifikowania. Indywidualnie wyglądało to tak, że się zgłaszała jakaś osoba i ona się konsultowała z E. C. (1) co do tego czy ją zakwalifikować jako interesanta czy nie. Nazwa (...) jej się kojarzy, ale nie wie na czym miałyby polegać to zadanie. Możliwe, że podpisywała oświadczenie, nie pamięta. Bywało, że przyjeżdżały osoby, wtedy odbywał się szkolenie u p. dyrektor w pokoju. Nie słyszała by nakazywano podrabianie podpisów, ale też w ocenie Sądu nie wszyscy musieli o tym wiedzieć. Świadek słusznie zauważyła, że pojęcie „rehabilitacja” przewijało się cały czas, bo wszystkie czynności w (...) przebiegały pod znakiem rehabilitacji i wie, że zdarzały się zajęcia, które prowadziły E. C. (1), J. C. (1) i A. R. (1), a także ona sama, ale, jak zeznała, nie wie czy to miało akurat związek z tym czy innym projektem.

Sąd przesłuchał także świadków, którzy byli członkami (...) albo rodzicami niewidomych dzieci i w różnym zakresie korzystali z oferty związku: M. P. (4), M. A. (2), G. C., A. D., H. W.. Zasadniczo nie mieli oni świadomości co do konkretnych programów czy zadań realizowanych przez (...), sporadycznie korzystali z usług związku, otrzymywali gadzety czy odbywali szkolenia – z zeznań wynika wyraźnie, że nie miało to formy ciągłej, a doraźną i spontaniczną.

Niewidomi korzystali także z turnusów rehabilitacyjnych. W ocenie ludzi niezwiązanych bliżej z zarządem itp. wszystko było w porządku. Nie spotkali się z odmową udzielenia pomocy, zawsze byli dobrze przyjmowani, co ciekawe, ludzie niezwiązani ściśle ze środowiskiem zarządu (...) nie ukrywali, że słyszeli o sprawie, w przeciwieństwie do niektórych zarządzających kołami, którzy twierdzili, że o nieprawidłowościach dowiadują się w sądzie. Wskazywali na zajęcia ze specjalistami różnych specjalności, zarówno z zakresu medycyny jak i z konsultacji prawnych. A. D. zeznała, że nie interesowała jej formalna strona projektów i w ocenie Sądu to stanowisko jest wspólne dla wszystkich świadków. Zeznania przez nich złożone, choć wiarygodne, nie wniosły zasadniczo do postępowania niczego nowego, dlatego Sąd je pominął.

M. P. (3) przybliżyła kontekst funkcjonowania (...), relacje, zasady panujące, ideę, na której to się opiera. Wskazała, że zna E. C. (1) i ma o niej jak najlepsze zdanie doceniając całokształt jej pracy dla niewidomych i włożony trud. Podobnie wypowiadała się A. S. (2), że E. C. (1) to osoba wykształcona i zaangażowana w sprawę, twórczyni całej struktury, przygotowana do pracy i kompetentna. A. S. (1) również opisała funkcjonowanie (...) od wewnątrz zaznaczając jak wygląda kwestia finansowania, w tym z P.. Sąd zauważa tu jednak, że świadkowie także z racji swojej pozycji nie są w stanie spojrzeć na problem obiektywnie. Treścią zarzutów stawianych E. C. (1) nie było nieradzenie sobie na stanowisku dyrektora (...), tylko konkretne, wykazane materiałem dowodowym w sposób niewątpliwy przestępstwa. Sąd nie zaprzecza, że oskarżona była bardzo zaangażowana w funkcjonowanie związku i poświęcała mu dużo czasu, jednakże w ocenie Sądu, swoim postępowaniem często wyrządzała krzywdę swoim podopiecznym: osobom, których los i tak nie oszczędzała.

Sąd zdecydował o nieuwzględnieniu zeznań S. P., które nie wniosły do sprawy zupełnie niczego, podobnie jak zeznania U. B.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd uznał J. C. (1) za winną zarzucanego jej w akcie oskarżenia **czynu VIII**; Sąd zakwestionował wiarygodność J. C. (1) co do wyjaśnień złożonych w związku z zarzucanym jej czynem i przypisał jej popełnienie przestępstwa w kształcie wskazanym w akcie oskarżenia. Wyjaśnienia oskarżonej J. C. (1) jakoby miała „odtworzyć” oświadczenia, na które uprzednio wylała kawę z jednej strony są zupełnie niewiarygodne, z drugiej nie mają wpływu na istotę przestępstwa, którego się dopuściła. Sąd w tym miejscu ponownie zwrócił uwagę na wyjaśnienia A. M. (1) co do sposobu i okoliczności w jakich J. C. (1) preparowała podpisy pod oświadczeniami, a które nie miały niczego wspólnego z wersją prezentowaną przez oskarżoną. Abstrahując od powyższego, w ocenie Sądu linia obrony J. C. (1) była raczej spontaniczna – oczywiście jest bowiem, że nawet w przypadku wypadku, jakim mogło być zniszczenie przez nieuwagę oświadczeń, naturalną postawą byłoby zwrócenie się do beneficjentów o ponowne podpisanie dokumentów, nie zaś tworzenie ich na własną rękę, tym bardziej, jeśli chodziło o kilka, wedle słów oskarżonej J. C. (1), oświadczeń. Sąd zwrócił w tym miejscu uwagę na wydzwięk wyjaśnień A. M. (1) i A. R. (1) co do faktu, że J. C. (1) była prawą ręką matki i doskonale orientowała się we wszystkich sprawach (...), a także miała pełną świadomość nieprawidłowości, które miały miejsce i postępowania E. C. (1).

Sąd uznał E. C. (1) za winną popełnienia **czynu II** opisanego w akcie oskarżenia, z tą jednak różnicą, że uznał, że oskarżona doprowadziła P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 13000,00 zł, a nie 14252,02 zł, jak wskazano w treści zarzutu. Owa różnica wynikała z analizy zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów księgowych, w tym potwierdzeń trzech przelewów – płatności z P. – dokonywanych w związku z zawarciem umów, dokumentacji ściśle związanej z (...), w tym umowy, zestawiając ją z zeznaniami świadków: K. K. (1), R. J., H. W. i J. K. oraz wyjaśnieniami E. C. (1) i A. R. (1).

A. R. (1) wyjaśniła, że mimo zawarcia umowy na przeprowadzenie indywidualnych zajęć z rehabilitacji osób ociemniałych w zakresie lokomocji w wymiarze 100 godzin, te nie odbyły się w ogóle. W ocenie Sądu nie ma podstaw by kwestionować tę część wyjaśnień niezależnie od istniejącej dokumentacji, która została sprokurowana - umowy z dnia 30 czerwca 2009 r. nr (...), wraz z rachunkiem opiewającym na kwotę 4400,00 zł brutto przy kwocie 735,24 zł stanowiącej koszty pracodawcy – razem 5135,24 zł, przy czym z potwierdzenia przelewu wynika, że P. przelał z tytułu zawarcia umowy na rzecz (...) kwotę 5000,00 zł. Kwota ta jest zresztą odzwierciedlona w „Załączniku (...) – korekcie” do częściowego rozliczenia dofinansowania datowanego na 19 lipca 2010 r., tym samym nie może tu być

mowy o nieumyślności czy omyłce. Kolejna umowa zawarta w tożsamy okolicznościach to umowa z dnia 4 listopada 2009 r. z wynagrodzeniem w wymiarze 2640,00 zł brutto przy kwocie 468,33 zł stanowiącej koszty pracodawcy – razem 3108,33 zł; z potwierdzenia przelewu wynika, że P. przelał (...) z tytułu zawarcia tej umowy kwotę 3000,00 zł; taka sama kwota widnieje w „Załączniku (...) – korekcie”. Należy w tym miejscu zauważyć, że Sąd zweryfikował kwotę wskazaną w zarzucie, która nie uwzględniała kwoty 468,33 zł stanowiącej koszty pracodawcy. A. R. (1) miała w ramach tej umowy przeprowadzić zajęcia grupowe z zakresu czynności dnia codziennego na szkoleniu w O., jednakże jak wynika z jej wyjaśnień, w ogóle w O. nie była. A. R. (1) nie złożyła w tym zakresie szczegółowych wyjaśnień: oświadczyła, że mogło być tak, że podpisała jakąś umowę na polecenie E. C. (1), a potem nie świadczyła żadnych usług, mogło być też tak, że otrzymała wynagrodzenie, ale przekazała je komuś innemu albo na rzecz (...). Jediną kwestią, co do której nie miała wątpliwości, to fakt, że w O. nie była i nie przeprowadzała żadnych zajęć w podanym w umowach wymiarze. Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom E. C. (1), która wyrażała zdziwienie, że jakieś zajęcia się nie odbyły, czy że A. R. (1) nie pojechała do O.. Twierdziła, że za ewentualne „pomyłki” w umowach jest odpowiedzialna księgowość, co oczywiście nie jest wiarygodne. Sąd tym samym nie znalazł podstaw by kwestionować wyjaśnienia oskarżonej A. R. (1), która wypowiedziała się także co do faktu, że przez cały okres swojego zatrudnienia E. C. (1) nie przeprowadziła z nikim żadnego szkolenia indywidualnego.

Z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy wynika, że dnia 30 czerwca 2009 r. E. C. (1) zawarła umowę, której przedmiotem było przeprowadzenie indywidualnych zajęć rehabilitacyjnych w zakresie nauki orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się w wymiarze 100 godzin, które miały odbywać się z K. K. (1) z wynagrodzeniem 4400,00 zł brutto, z kosztami pracodawcy w wymiarze 627,44 zł; razem 5027,44 zł, zaś z potwierdzenia przelewu wynika, że P. przelał z tytułu zawarcia umowy kwotę 5000,00 zł.

Jej wyjaśnienia, podobnie jak w przypadku już omówionych, w zakresie II zarzutu cechuje chaos, a oskarżona posługuje się ogólnikami i próbuje przedstawić sprawę w korzystnym świetle dla siebie, jakby w oderwaniu od zarzutu. E. C. (1) twierdziła, że (...) nie miał środków na zawarcie umów grupowych, więc podpisywała umowę na zajęcia indywidualne i w ramach takiej umowy przeprowadzane były zajęcia z wieloma osobami – oskarżona jakby nie zauważa absurdalności własnych twierdzeń, zaś każdą niejasność tłumaczy niepamięcią, cudzą omyłką. W swoich wyjaśnieniach jest bezrefleksyjna i w ocenie Sądu jest to oczywiście dowodem na zupełny brak panowania nad zawieraniem umowami. Oskarżona nie była nawet pewna z kim sama przeprowadzała szkolenie – najpierw twierdziła, że z K. K. (1), potem że z K. Z., podczas gdy A. R. (1) wyjaśniła, że K. Z. nie musiała takich zajęć odbywać w ogóle, ponieważ potrafiła poruszać się samodzielnie.

Ostatnia z umów zakwestionowanych w toku postępowania dotyczyła umowy z dnia 4 listopada 2009 r. zawartej z J. K., której przedmiotem, której przedmiotem było przeprowadzenie indywidualnych zajęć rehabilitacyjnych w zakresie nauki orientacji przestrzennej w wymiarze 100 godzin z K. K. (1) z wynagrodzeniem w wymiarze 5000 zł brutto, z akt sprawy nie wynika, że P. z tego tytułu przekazał (...) jakieś środki.

Przede wszystkim należy zauważyć, że J. K. istotnie szkolenie przeprowadziła, niemniej jego przebieg w oczywisty sposób odbiegał od wskazanego w umowie – Sąd uznał także za wiarygodne zeznania złożone przez J. K. co do faktu niewypłacenia jej kwoty 5000,00 zł, na którą opiewała umowa: świadek opisał dokładnie okoliczności realizacji umowy i wypłaty wynagrodzenia, podczas których E. C. (1) wprowadziła ją w zdenerwowanie. Świadek zeznała, że chciała dochodzić pozostałej części wynagrodzenia w sądzie, ale zrezygnowała, ponieważ nie pamiętała, jakie dokładnie dokumenty podpisała i obawiała się, że w przypadku ewentualnego postępowania może zostać potraktowana przez potencjalnego pracodawcę jako osoba konfliktowa. W ocenie Sądu nie ma podstaw by kwestionować złożone przez J. K. zeznania w tym zakresie. Sąd wziął także pod uwagę zeznania K. K. (1) co do swojego uczestnictwa w szkoleniu indywidualnym – świadek zaprzeczył jakoby podobne zdarzenie miało miejsce. Przyznał, że był na szkoleniu w O., w ramach którego odbywały się zajęcia grupowe, w których brał udział, jednakże były one zupełnie niezależne od treści umowy. Zeznania te poniekąd idą w sukurs wyjaśnieniom E. C. (1), która ostatecznie przyznała, że zajęcia nie odbywały się w kształcie wskazywanym w umowach.

Sąd przeanalizował zeznania złożone przez H. W., który przyznał, że był w U. na szkoleniu, które uznał za bardzo pożyteczne, jednakże nie było to szkolenie indywidualne, a grupowe prowadzone przez M. F. i J. C. (1). Zasadniczo świadek ma bardzo dobre wrażenia i wspomnienia – fakt, że szkolenie nie było prowadzone w sposób, który prezentowano w dokumentacji nie dotykał go bezpośrednio, nie miał świadomości, w jaki sposób była ona konstruowana. Sąd dał również wiarę zeznaniom R. J., który stanowczo zaprzeczył wyjazdom na turnusy do O. i U., a także swojemu uczestnictwu w jakichkolwiek zajęciach z zakresu orientacji w terenie i samodzielnego poruszania się. Sąd nie znalazł podstaw by zakwestionować wiarygodność świadka, zresztą zeznania te miały wydźwięk podobny do zeznań H. W. (za wyjątkiem udziału w turnusie). R. J. dodał, że nie znał ani nazwy projektu, ani żadnych szczegółów z nim związanych, nie wiedział kto co podpisywał, nie był nawet informowany w możliwości wzięcia udziału w projekcie.

W przedmiotowej sprawie mając na względzie wszystkie wskazane wyżej dowody oraz dokonując oceny ich wiarygodności, a także biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania, Sąd uznał, że swoim zachowaniem E. C. (1) wyczerpała:

- w przypadku czynu I znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- w przypadku czynu II znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 273 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- w przypadku czynu III znamiona przestępstwa z art. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- w przypadku czynu IV przestępstwa z art. 270 § 1 k.k.

- w przypadku czynu V przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 kodeksu karnego.

W obliczu zgromadzonych dowodów, w przypadku czynów I, II i III niewątpliwym jest zamiar oskarżonej, a więc fakt, że E. C. (1) umyślnie doprowadziła P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla (...). W przypadku czynu I oskarżona świadomie podjęła szereg działań i zabiegów prowadzących do wywołania mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, przede wszystkim co do zamiaru i sposobu wykorzystania przyznanych środków w ten sposób, że podrobiła podpisy o treści (...), (...), (...), (...) i (...) na oświadczeniach beneficjentów projektu, tworzyła listy beneficjentów zawierające nazwiska osób, które wykazane zostały jako biorące udział w projekcie, pomimo, że w nim nie uczestniczyły, wypełniła karty ewidencji przebiegu pojazdów – wszystko to ze świadomością, że dokumenty te mają istotne znaczenie dla uzyskania finansowania z P., a następnie przedłożyła je wraz z innymi dokumentami poświadczającymi nieprawdę (m.in. sprawozdaniami, oświadczeniami o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych, listami beneficjentów), co skutkowało przyznaniem (...) nienależnego wsparcia finansowego. W przekonaniu Sądu E. C. (1) działała z premedytacją, zakładając od początku, że (...) nie wykona zawartej umowy. Działania E. C. (1) w stosunku do P. cechowana zachłanność i dążenie do osiągnięcia korzyści majątkowej za wszelką cenę: obszerność dokumentacji preparowanej w celu wywarcia przekonania o właściwej realizacji umowy tylko po to by otrzymywać kolejne przelewy wskazuje na to, że działanie było drobiazgowo zaplanowane. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że dokumentacja kompletowana na polecenie E. C. (1) dotyczyła każdego roku ok. 250 osób, a więc nie było to działanie incydentalne, jednorazowe, była to wręcz produkcja masowa, do tego stopnia, że zaangażowani byli w nią pozostali współoskarżeni. Jednocześnie E. C. (1) była bardzo zuchwała, zupełnie lekceważąc fakt, że kreuje nową rzeczywistość w odniesieniu do ponad dwustu osób – już wstępna analiza zeznań świadków szczerze zdziwionych rzekomym własnym uczestnictwem w jakichś zadaniach, projektach organizowanych przez (...) wystarczyła by stwierdzić, że oskarżona nawet nie próbowała zachowywać pozorów realizowania zobowiązania. W przypadku czynu II argumentacja jest tożsama – oskarżona doprowadziła do zawarcia umów dotyczących zajęć, które nie miały miejsca, a potem przedłożyła te umowy w celu uzyskania finansowania, wszystko to z pełną świadomością, zaś następnie uwzględniła spreparowane umowy w składanych P. sprawozdaniach, tym samym nie może być mowy o jakiegokolwiek nieumyślności czy pomyłce, zaś w przypadku czynu III, również z pełną

świadomością, oskarżona potrącała część wynagrodzenia przysługującego pracownikom, wprowadzając w błąd tak ich co do uzasadnienia takiego stanu rzeczy, jak i pracowników P. co do ponoszonych kosztów pracy, a więc warunku uzyskania wsparcia finansowego.

Oszustwo jest przestępstwem materialnym, czyli zachodzi wtedy, kiedy nastąpi faktyczne rozporządzenie mieniem. Faktem jest, że w przedmiotowej sprawie, zarówno w odniesieniu do I, II, jak i III z przypisanych oskarżonej czynów doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Odnosnie pierwszego przestępstwa polegało ono na przekazaniu (...) środków przeznaczonych na realizację zadania w wymiarze 435246,25 zł, w przypadku II czynu, była to kwota 13000,00 zł, zaś w przypadku czynu III Sąd ustalił, że dofinansowanie do wynagrodzeń 28-miu pracowników nastąpiło w łącznej kwocie 954816,10 zł, a w ramach tej kwoty wykazano, że działania oskarżonej doprowadziły P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości co najmniej 93480,32 zł – ta kwota odzwierciedla minimalną wysokość „potrącenia”, którego dopuściła się oskarżona wobec swoich pracowników i skalkulowano ją, jak już wskazano w rozważaniach, z uwzględnieniem art. 5 § 2 kodeksu postępowania karnego.

Oszustwo jest to przestępstwo kierunkowe, które cechuje zamiar bezpośredni – nie ma znaczenia, czy sprawca faktycznie osiągnął wspomnianą korzyść – znaczenie ma fakt, że sprawca wie, że nie będzie wywiązywał się z zaciągniętych zobowiązań. Sąd przypisując E. C. (1) winę i sprawstwo trzech omawianych czynów, uznał, że oskarżona od początku: czy to zawierając umowy z P., czy umowy z cząstkowe dotyczące przeprowadzenia zajęć, czy nie wypłacając pracownikom wynagrodzenia w pełnej przysługującej im wysokości nie zamierzała się z nich wywiązać. Co więcej w realiach niniejszej sprawy zasadne jest wnioskowanie, że oskarżona działała w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wyzyskania P., i z tym zamysłem świadomie wprowadziła tę instytucję w błąd. Odnosnie pierwszego i drugiego zarzutu błąd ten polegał na, mówiąc ogólnie, sposobie wykorzystania środków przekazanych (...) przez P. z tytułu realizowania konkretnego zadania, poprzez preparowanie i okazywanie się sporządzoną tylko na potrzeby kolejnych transz dofinansowania dokumentacją. Natomiast w odniesieniu do trzeciego z zarzutów, wprowadzenie w błąd pracowników P. dotyczyło wysokości faktycznie poniesionych kosztów płacy wskazanych w zarzucie szesnaściorga pracowników, realizowane przez przedłożenie wniosków o wypłatę miesięcznego dofinansowania. Dla porządku należy wskazać w tym miejscu, że celem działania sprawcy jest uzyskanie szeroko pojętej korzyści majątkowej, a dążenie sprawcy może obejmować zarówno korzyść dla siebie, jak i dla kogo innego (art. 115 § 4).

Rozstrzygając kwestię kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonej, Sąd zważył na to, że podejmując decyzję o pozyskaniu z P. środków, z tytułu realizowanych zadań, umów czy zatrudnienia pracowników, E. C. (1) już na początku nie miała zamiaru wywiązywać się ze składanych zobowiązań. Przyjmując, że E. C. (1) wprowadziła pokrzywdzonego w błąd, Sąd zważył na zapatrywania doktryny i judykatury, wskazujące, na czym wprowadzenie w błąd polega. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2013 r. (sygn. akt II Aka 164/13), „dla uznania, iż mamy do czynienia z wprowadzeniem w błąd, wystarczające jest każde, jakiegokolwiek działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby rozporządzającej mieniem”. W kontekście omówionego wyżej zachowania E. C. (1), mamy do czynienia z całą sekwencją działań mających na celu zmanipulowanie P. i w konsekwencji wyzyskanie na jego szkodę jak największej sumy pieniędzy, tym samym bez wątplenia spełnione przesłanki art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 kodeksu karnego. Jak podaje Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 kwietnia 2013 r. (sygn. akt IV KK 355/12), „dla bytu przestępstwa oszustwa konieczne byłoby ustalenie, że oskarżony miał zamiar wprowadzenia w błąd i nieuiszczenia zapłaty (...) już w chwili zawierania (...) umowy. Wprowadzenie w błąd, wykonane w ramach tego czynu zabronionego, musi bowiem poprzedzać rozporządzenia mieniem dokonane przez pokrzywdzonego.” Działania oskarżonej w przypadku omawianych czynów bez wątplenia dają się tak sklasyfikować. Do ustawowych znamion dokonania czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. należą: doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, które to doprowadzenie musi nastąpić za pomocą wprowadzenia w błąd (lub wskazanych w ustawie zachowań równoważnych) i musi być podjęte w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jak powyżej wskazano, P. rozstrzygając w kwestii kolejnych wypłat, nie weryfikował zupełnie informacji i dokumentacji sporządzanej w (...), ani danych w niej zawartych, dopiero szczegółowa kontrola problemowa pozwoliła na ujawnienia nieprawidłowości, zresztą i tak nie w pełnym zakresie, duża część bowiem została ujawniona w trakcie postępowania w przedmiotowej sprawie. Postępowanie pokrzywdzonej instytucji i stosowanie

wewnętrznych procedur, które mogą sprzyjać nadużyciom nie jest oczywiście przedmiotem niniejszego postępowania, i choć Sąd jest krytyczny w ocenie bierności P. i jego pracowników, nie może to jednak w żadnej mierze być potraktowane jako okoliczność przemawiająca np. za uniewinnieniem E. C. (1). Sąd w całej rozciągłości przychylił się do zapatrywań Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, wyrażonych w wyroku z dnia 19 września 2013 r. (sygn. akt II Aka 124/13), że dla oceny przestępczego charakteru czynu nie ma istotnego znaczenia, że pokrzywdzony podmiot gospodarczy nie sprawdzał należytej kondycji finansowej firmy, z którą prowadziły działalność gospodarczą – tę tezę można z łatwością odnieść do realiów przedmiotowej sprawy. Nawet skrajna nieodpowiedzialność pokrzywdzonego nie dekompletuje znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 3 kwietnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II Aka 80/13, wskazując, że brak należytej ostrożności pokrzywdzonego, a nawet jego lekkomyślność nie ma żadnego znaczenia dla bytu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i w żadnym wypadku nie zwalnia z winy oskarżonego.

W przypadku J. C. (1), Sąd uznał ją za winną usiłowania dokonania przez E. C. (1) przestępstwa, swoim zachowaniem ułatwiła jej jego popełnienie poprzez podrobienie podpisów o treści „M. A.”, (...) i „P.”, na oświadczeniach o wyrażeniu zgody na przetwarzaniu danych osobowych, wiedząc, że oświadczenia te mają istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego

Sąd uznał ponadto E. C. (1) za winną przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., która w celu użycia dokumentu za autentyczny, podrobiła podpis A. R. (1) na zakresie zadań, obowiązków i uprawnień specjalisty do spraw finansowo – księgowych w (...). Zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa, „dokument jest podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od tej osoby, w której imieniu został sporządzony” (Sąd Najwyższy, wyrok z dnia 25 października 1979 r., w sprawie o sygn. akt II KR 10/79), zaś przestępcze zachowanie oskarżonej związane było z koniecznością okazania się nieistniejącym dokumentem w związku z kontrolą P..

Finalnie Sąd uznał oskarżoną za winną nakłaniania D. B. do złożenia fałszywych zeznań w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w przedmiotowej sprawie co do jej udziału w turnusie rehabilitacyjnym, który miał się odbywać w U. w ramach projektu(...). D. B. była istotnie przesłuchiwana w sprawie kilkakrotnie jako świadek, a jej zeznania stały w oczywistej sprzeczności z wersją, którą prezentowała oskarżona. E. C. (1) usiłowała nakłonić świadek do zeznawania nieprawdy mając świadomość, że w przeciwnym wypadku organy prowadzące postępowanie powezmą wiedzę, że w (...) istotnie dzieją się nieprawidłowości w zakresie wywiązywania się związku ze zobowiązań wobec P.. Tu również Sąd nie miał żadnej wątpliwości.

Oдноśnie kary Sąd zważył:

Ze względu na czas popełnienia czynów zarzucanych oskarżonym oraz zaistniałe zmiany stanu prawnego szerokie zastosowanie znalazł art. 4§1 kk. Zgodnie z tym przepisem jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Określenie „ustawa względniejsza dla sprawcy” odnosi się do każdej ustawy obowiązującej w czasie od popełnienia przypisanego czynu do chwili wyrokowania, a ściślej do obowiązującego w tym okresie stanu prawnego, nie chodzi bowiem o jedną ustawę, a o stan prawny obowiązujący w określonym czasie, może przy tym wchodzić w grę zarówno stan prawny obowiązujący w czasie popełnienia czynu, jak i stan prawny obowiązujący w okresie pomiędzy popełnieniem czynu a wyrokowaniem, który w czasie wyrokowania już nie obowiązuje, ale jest względniejszy dla sprawcy. Początkową datą graniczną, od której należy ustalać obowiązujący stan prawny, jest dokonanie czynu (w przypadku przestępstwa popełnionego czynem ciągłym data ostatniego zachowania składającego się na ten czyn), a datą końcową jest dzień wyrokowania. Stosując te zasady Sąd doszedł do wniosku, że oдноśnie oskarżonych E. i J. C. w zakresie zarzucanych im czynów wchodzi w grę przepisy obowiązujące do dnia 30 czerwca 2015r., jako względniejsze dla sprawców.

Wymierzając oskarżonym J. C. (1) i E. C. (1) kary za popełnione przez nich przestępstwa Sąd wziął pod uwagę dyrektywy określone w art.53 kk . W związku z tym Sąd baczyl, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy, mającej w wypadku oskarżonych postać umyślą w formie zamiaru bezpośredniego , uwzględnil to, że sprawa niniejsza

jest dla oskarżonych pierwszym konfliktem z prawem oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawców a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, Sąd stosownie do przepisu art. 53 § 2 k.k. zważył na motywację, sposób życia oskarżonych przed popełnieniem przestępstwa i ich zachowanie po popełnieniu czynów zabronionych. Nadto Sąd miał na względzie rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw, okoliczności ich popełnienia, przyczyny je warunkujące oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonych. Stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonych jest znaczny. Oceniając jednak stopień społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonych, nie można pominąć szczególnych okoliczności czynu, przyczyn popełnienia przestępstwa, celów jakie przyświecały oskarżonym.

Mając na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonych J. C. (1) i E. C. (1), ich właściwości i warunki osobiste a przede wszystkim fakt, że oskarżone są osobami niekaranymi, Sąd doszedł do przekonania, że należy wymierzyć tym oskarżonym kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. I tak: oskarżonej J. C. (1) za popełnienie czynu jej zarzucanego wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności a oskarżonej E. C. (1) – za czyn I – karę 1 roku i 4 miesiące pozbawienia wolności, za czyn II i III po 8 miesięcy pozbawienia wolności a za czyn IV i V po 4 miesiące pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu kary wymierzone w takiej wysokości spełnią swoje cele wynikające z prewencji indywidualnej, stanowiąc dla oskarżonych J. i E. C. (1) wystarczającą dolegliwość, adekwatną jednocześnie do popełnionych przez nie czynów i stopnia zawinienia. Spełnią także cele wynikające z prewencji generalnej. Są one bowiem dowodem na to, że podobne czyny spotykają się z należytą represją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości, co może stanowić wystarczający środek odstraszcający innych potencjalnych sprawców przestępstw tego rodzaju.

Sąd połączył oskarżonej E. C. (1) orzeczone wobec jej kary pozbawienia wolności i wymierzył karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary łącznej Sąd miał na uwadze podobieństwo przedmiotowe przestępstw, ich zbieżność czasową oraz wzajemny związek. Są to trzy podstawowe kryteria, według których sąd stosuje metodę absorpcji, asperacji, czy też kumulacji. W przypadku oskarżonej E. C. (1) Sąd zastosował metodę aspiracji.

Nadto Sąd uznał, że obie oskarżone zasługują na dobrodziejstwo skorzystania z instytucji w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu kara nieizolacyjna będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec tych oskarżonych celów kary i zapobiegnie ona powrotowi sprawczyń na drogę przestępstwa. Sąd uznał, iż należy dać im szansę na dokonanie pozytywnej zmiany w zachowaniu. Sylwetka oskarżonych nie wymaga intensywnej resocjalizacji w warunkach izolacji. W ocenie Sądu w tym przypadku kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełnia wszystkie w/w warunki i pozwoli oskarżonym zweryfikować swoje zachowanie i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Poza tym, w ocenie Sądu, orzeczony okres próby jest wystarczająco długi, aby dokonać pozytywnej zmiany w zachowaniu oskarżonych, zaś groźba wykonania orzeczonej kary powinna skutecznie zapobiec powrotowi sprawczyń na drogę przestępstwa.

Mimo, że obie oskarżone dopuściły się zarzucanych im czynów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej Sąd nie orzekł wobec nich kar grzywny. W ocenie Sądu oskarżone winny skupić się w okresie próby na regularnym i rzetelnym wywiązywaniu się z nałożonego obowiązku naprawienia szkody. Ponieważ zarówno E. jak i J. C. (1) są odpowiedzialne za spowodowanie szkody w wysokości 435.246,25 zł (szczegółowo opisanej powyżej) Sąd zobowiązał je do solidarnego jej naprawienia na rzecz ustalonego pokrzywdzonego. W zakresie pozostałych czynów Sąd uznając winę oskarżonej E. C. (1) zobowiązał ją do naprawienia szkody w stosowanej wysokości (mając na uwadze obliczenia i rozważania poczynione powyżej).

Ze względu na sytuację materialną i zarobkową oskarżonych i z uwagi na to, iż uiszczenie kosztów byłoby dla nich zbyt uciążliwe Sąd na podstawie art. 624§1 kpk i art 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zwolnił je od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.